



# GŁOS ROBOTNICZY



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 9 STYCZNIA 1949 ROKU

Nr. 8 (1309)

## Po dymisji Marshalla

Amerykański sekretarz stanu G. Marshall oraz jego zastępca B. Lovett podali się do dymisji. Na miejsce ich zostali mianowani Dean Acheson, dawny podsekretarz stanu oraz J. E. Webb, dotychczasowy dyrektor budżetu. Na rdy świata bez żalu zegnają tych dwóch wojskowych, którzy dzierżąc w swych rękach ster polityki zagranicznej USA, zyskali sobie smutne miano podlegaczy wojennych którzy zmontowali i puścili w ruch potężną maszynę presji gospodarczej i politycznej, jaką jest t. zw. „plan Marshalla”.

O dymisji ich mówilo się już od dłuższego czasu, a szczególnie od chwili, gdy szczerdnie Truman, przerażony możliwością utraty swego stanowiska przeprowadził kampanię przedwyborczą pod znakiem hasel roosevelto-wskich, pod znakiem kokietowania społeczeństwa amerykańskiego pokojowymi i postępowymi sloganami. Naród amerykański w głosowaniu dał wyraz swemu przywiązaniu do sprawy pokoju i demokracji. I mimo, że w ustąpieniu Marshalla grały pewną rolę sprawy związane z przebiegiem kampanii wyborczej — nie ulega wątpliwości, że dymisja ich to przede wszystkim rezultat postawy społeczeństwa amerykańskiego pragnącego pokoju i stabilizacji stosunków między narodowych i wewnętrznych.

Przez dwa lata Marshall pełnił funkcję kierownika amerykańskiej polityki zagranicznej. Rok 1947 przyniósł znikającą ludzkości t. zw. „plan Marshalla”, — plan, który miał na celu ujarzmić nie narodów przy wykorzystaniu bądź to ich trudności gospodarczych, bądź to politycznych. Rok 1948 stał się okresem największego nasilenia penetracji gospodarczej i politycznej Stanów Zjednoczonych, okresem w czasie którego zdemaskowane zostało prawdziwe oblicze początkowo maskowanego frazesami charytatywnymi planu Marshalla. Dziś odchodzi, miejmy nadzieję, że na zawsze autor tego narzędzia amerykańskiego imperializmu. Odchodzi w mgłę niepowodzeń i klęsk, zadanych jego polityce. Odchodzi, pograżony niekiedy kraje w morzu bratobójczej krwi, inne skute kajdanami policyjnego terroru lub „obdarowane” chaosem gospodarczym, nędzą i głodem. Zjednoczony obóz demokratyczny zadał ciężkie ciosy planom Marshalla. Zwyciężają masy ludowe Chin wypierając z Azji imperialistę amerykańskiego i jego pachołków, klasę ponosi skorumpowany reżim monarcho-faszystów z Aten, coraz śmielej dąży do zerwania pęt amerykańskiego imperializmu klasa robotnicza krajów Europy zachodniej. Marshall i jego poplecznicy za wszelką cenę dążyli do osłabienia i ośmieszenia ONZ, do uniemożliwienia porozumienia między narodowego, do zatopienia w morzu kłamstw i cynicznej obłudy, wszystkich prób zapewnienia światu tak niezbędnego pokoju. Istotne ich cele zostały zdemaskowane.

Marshall i Lovett czynili wszystko, by osłabić Związek Radziecki i kraj ludowo-demokratyczny. Siła materialna i autorytet moralny tych

## Zacięte walki w Tien-Tsinie!

Pierścień obronny w okół miasta przelamany przez wojska ludowe

LONDYN. (PAP). — Z Tientsinu donosi agencja Reutersa, że wojska ludowe zajęły bunkry, tworzące pierścień obronny wokół miasta.

Wojska Kuomintangu wycofały się w głąb Tientsinu. Ich pozycje obronne osłabły, strzeliwane są nieustannie

przez artylerię wojsk ludowych.

ZURYCH, (PAP) — Korespondent „Neue Zürcher Zeitung” donosi, że ludność Tientsinu wystosowała do Czang-Kai-Szeka telegram następującej treści:

„Mamy nadzieję, że generał Tu-Tso-Yi otrzyma natychmiast rozkaz usunięcia swoich wojsk z Tientsinu i rozegrania bitwy przeciwko Armii Ludowej poza obrębem miasta.

Gdyby to okazało się niemożliwe, żądamy zaprzestania oporu, ażeby zaoszczędzić milionom Chińczyków bezużytecznych ofiar”.

## Podpisanie umowy handlowej między Polską a Norwegią

WARSZAWA (PAP). — Parafowana w końcu ubiegłego miesiąca umowa handlowa polsko-norweska, została w dniu 8 stycznia r. b. podpisana w Warszawie, z ważnością na okres roczny, tj. od 1 stycznia do 31 grudnia 1949 r.

Ze strony polskiej — umowę podpisał doradca traktatowy w Ministerstwie Przemysłu i Handlu A. Roman, zaś ze strony norweskiej minister pełnomocny w Warszawie A. Danielson.

Wymiana towarowa przewidziana tą umową zamyka się sumą przeszło 142 milionów koron norweskich w imporcie i eksporcie łącznie.

Struktura importu i eksportu w porównaniu do lat ubiegłych nie uległa zasadniczej zmianie, przy czym wachlarz towarowy został rozszerzony.

Z poważniejszych pozycji importowych w nowej umowie należy wymienić wszystkie wartości 28.550.000 kor. norw. ponadto importować z Norwegii będziemy m. in. rudę żelazną, celulozę wiskosową, śledzie, włókno, sztuczne nawozy.

Na eksport do Norwegii składa się przede wszystkim węgiel i koks, cukier, wyroby chemiczne, wyroby żelazne i in.

## Bombowce brytyjskie stracone nad terytorium państwa Izrael

Rząd angielski fałszywie oskarża wojska żydowskie o agresję w Egipcie w celu pokrzyżowania rokowań, prowadzonych między państwem Izrael a Arabami

LONDYN (PAP). — Rzecznik rządu brytyjskiego podał do wiadomości, że myśliwce Izraela straciły w ciągu ostatnich kilku dni pięć samolotów brytyjskich (cztery typu Spitfire i jeden typu Tempest).

Rzecznik oświadczył, że samoloty te zostały stracone nad terytorium Egiptu. Przeprowadzają one loty wywiadowcze dla sprawdzenia, czy wojska Izraela przekroczyły granice Egiptu.

Rzecznik Foreign Office złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym oskarżył wojska Izraela o „niesprowokowaną agresję” na terytorium arabskie. Zaznaczył on, że wedle wiadomości, posiadanych przez władze brytyjskie, — wojska żydowskie znajdują się na terenie Egiptu.

W ostatnich dniach zapowiedziano kontynuowanie rozmów rządu z Egiptem.

Wiadomość ta wywołała w Londynie obawę, że państwo Izrael może dojść do porozumienia z poszczególnymi krajami arabskimi — poza plecami Foreign Office.

W ostatniach dniach zapowiedziano kontynuowanie rozmów rządu z Egiptem. Wiadomość ta wywołała w Londynie obawę, że państwo Izrael może dojść do porozumienia z poszczególnymi krajami arabskimi — poza plecami Foreign Office.

LONDYN (PAP). — Wiadomość o straceniu samolotów brytyjskich przez myśliwce Izraela jest przedmiotem licznych komentarzy.

Jak słychać, minister Bevin rozpatruje tę sprawę z innymi

LONDYN (PAP). — Podano do wiadomości, że lotnictwo brytyjskie w Egipcie otrzymało rozkaz strzelania do samolotów Izraela, które pojawiają się nad terytorium Egiptu.

LONDYN (PAP). — Podano do wiadomości, że rząd brytyjski, stosownie do traktatu brytyjsko-transjordanckiego, skierował oddziały wojskowe do Akaby.

LONDYN (PAP). — RZECZNIK FOREIGN OFFICE ZAKOMUNIKOWAŁ, ŻE MINISTER BEVIN POLEĆ PRZEDSTAWICIELOWI WIELKIEJ BRYTANII W ONZ ZIYĆ NA RĘCE PRZEDSTAWICIELA IZRAELA W OZOSTRY PROTEST PRZECIWKO ZESTRZELENIU 5 SAMOLOTÓW BRYTYJSKICH NA GRANICY EGIPSKO-PALASTYŃSKIEJ.

## Posel Szwajcarii i ambasador Włoch

złożyli listy uwierzytelniające Prezydentowi RP

WARSZAWA (PAP). W dn. 8 bm. o godz. 15-ej poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Szwajcarii w Warszawie p. Gaston Jacard przybył wraz z członkami poselstwa do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego Adama Gubrynowicza w celu złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej.

WARSZAWA (PAP). W dn. 8 bm. o godz. 13-ej ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Włoskiej w Warszawie p. Giovanni de Astis

## Pomnik Andrzeja Żdanowa na Placu Czerwonym w Moskwie

MOSKWA (PAP). Na Placu Czerwonym w Moskwie za Mauzoleum Lenina odsłonięty został obok pomników Kałina, Dzierżyńskiego, Swierdłowa i Frunze — pomnik Andrzeja Żdanowa.

Postument z popiersiem Zda-

wraz z członkami ambasady przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego Adama Gubrynowicza w celu złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej.

W obydwu uroczystościach uczestniczyli: minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, sekretarz generalny MSZ ambasador Stefan Wierbłowski, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P. minister Kazimierz Mijal, oraz dyrektor gabinetu Prezydenta R. P. Wanda Górską.

Wyrzeźbionym w czarnym granicie, spoczywa na płycie, na której wyryty został napis: „26. 2. 1896 r.—31. 8. 1948 r. Andrzej Aleksandrowicz Żdanow”.

## Już jutro

rozpoczynamy druk znanej powieści

Teodora Dreisera

TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

której początek ukazywał się na łamach

„kuriera Popularnego”

Murzyni walczą z okupacją brytyjską



„Trzydzieści milionów Kafirów i Kadarów — mieszkańców południowej Afryki żyje w najstraszliwszej nędzy — pod panowaniem brytyjskich przybyszów. Nie ma dla nich mieszkań, nie ma szkół, pozbawieni są wszystkiego, traktowani są gorzej od zwierząt roboczych” — tak głosi odezwa Związku Murzynów Południowo-Afrykańskich, wzywająca do walki z brytyjską okupacją.

Na ilustracji robotnik ze szczerpu Kadarów — „mieszkających w ziemi”. Przeciw zbuntowanemu Kadarom Angliki wystali ostatnio „samoloty z najnowocześniejszymi bombami”.

## W Holandii strach

z powodu reakcji świata na wydarzenia w Indonezji

LONDYN (PAP). — Korespondent Reutersa donosi z Hagi, że w społeczeństwie holenderskim obserwuje się coraz wyraźniej poważne zaniepokojenie, w związku z reakcją opinii światowej na holenderskie działania wojenne w Indonezji.

Szczególny wpływ na zmianę nastrojów w Holandii miała akcja Indii zwolnienia konferencji azja-

tyckiej w sprawie Indonezji oraz zgoda Australii na udział w tej konferencji.

### RZĄD HOLENDERSKI BOI SIĘ PRASY

LONDYN (PAP). — Rząd holenderski odmówił za pośrednictwem swego generalnego konsulatu w Londynie zezwolenia na wyjazd do Indonezji korespondentowi „Daily Worker”.

Konsul holenderski nie podał powodu tej negatywnej decyzji.

### INDONEZJA OSKARŻA W RĄDZIE BEZPIECZEŃSTWA

NOWY JORK (PAP). — W dalszym ciągu piątkowego wieczornego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa przedstawił Indonezji dr. Palar stwierdził, że Holandia

ignorowała apele Rady Bezpieczeństwa w sprawie zaprzestania ognia, pragnąc osiągnąć najpierw swe cele wojskowe.

Holandrzy zlekceważyli również rezolucję Rady Bezpieczeństwa, wzywając ich do natychmiastowego uwolnienia indonezyjskich przywódców politycznych.

Po przemówieniach delegatów Filipin, Australii i Hindostanu — dyskusję nad sprawą Indonezji odroczone do wtorku.

### Komunikat

Dziś, w niedzielę, dnia 9 stycznia r. b. w PZPB Nr 1 o godz. 9.30 (d. Scheibler) odbędzie się konferencja PZPR Referat wygłosi zastępca członka Biura Politycznego PZPR tow. Edward Ochab.

# Plenum Zarządu Głównego Związku Włóknarzy zatwierdziło nową umowę w przemyśle włókienniczym

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Włóknarzy.

Omówione zostały i przedyskutowane główne wytyczne nowej umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym i zadania Związku Włóknarzy na rok 1949, oraz zadania organizacyjne w związku z realizacją planu 6-letniego w przemyśle włókienniczym.

Po ożywionej dyskusji uchwalono rezolucję aprobującą nową umowę zbiorową, którą podajemy poniżej.

### REZOLUCJA

plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce z dnia 8. I. 1949 r.

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce, odbyło w dniu 9 I. 1949 r. w Łodzi z udziałem przewodniczących i sekretarzy Oddziałów Związku zapoznawszy się z nową umową zbiorową, obowiązującą od dnia 1. I. 1949 r. w przemyśle włókienniczym stwierdza, że umowa ta stanowi wielki krok naprzód w dziedzinie stabilizacji najszybszych stosunków gospodarczych.

Układ ten realizuje założenia zapowiedzianej przez ministra reformy płac przez włączenie do płacy podstawowej otrzymywanego przez pracowników wynagrodzenia w naturze (karty żywnościowe, karty odzieżowe) oraz innych świadczeń i ekwiwalentów (dotacja stołowa, ekwiwalent za różnicę cen biletów tramwajowych, kolejowych, gazu i elektryczności). Nowy układ zbiorowy uwzględnia w sposób słuszny i sprawiedliwy wypłatę odszkodowań za wycofanie karty rodzinnej, które otrzymują wszyscy pracownicy — obarczeni dziećmi w formie specjalnego zasiłku rodzinnego wypłacanego przez ZUS na zasadach progresji.

W ten sposób nowy układ zbiorowy w przemyśle włókienniczym przyczyni się do uproszczenia systemu płac, dając w pierwszym rzędzie każdemu pracownikowi możliwość szybkiego i łatwego obliczenia swych zarobków. Nowy układ zbiorowy przyczyni się w poważnym stopniu do rozszerzenia ruchu współzawodnictwa pracy na cały szereg nowych zawodów i czynności w przemyśle włókienniczym.

Nowa umowa zbiorowa w przemyśle włókienniczym usuwa szereg niesprawiedliwości poprzedniego układu zbiorowego wprowadzając zasadę równego startu dla tzw. wspólnych zawodów.

Poprzez rozszerzenie zasięgu ruchu współzawodnictwa pracy i uruchomienie masowego

zakolewania, obejmującego nie tylko stare, ale i nowe kadry, nowy układ zbiorowy umożliwi włókniarzom podwyższenie swych zarobków.

Nowy, jasny i przejrzysty układ zbiorowy stanowi poważny krok naprzód nie tylko w dziedzinie reformy płac, ale i w dziedzinie zdobyci socjalnych, gwarantując pracownikom tzw. urlopy okolicznościowe z okazji ślubu, chrztu itp. ważnych wydarzeń życiowych.

Poważną zdobyczą jest również wzrost funduszu socjalnego i wprowadzenie dodatku za pracę uciążliwą oraz uregulowanie sprawy przydziału ubrań roboczych i ochronnych.

Przy zastosowaniu nowego układu zbiorowego fundusz płac znacznie wzrośnie a przeciętne realne płace podniosą się o około 10 proc. Nie oznacza to jednak, że wszyscy pracownicy otrzymają podwyżkę w tym samym stosunku.

Znacząca część robotników, szczególnie dotychczas najniższej uposażonych uzyska o wiele większe podwyżki, sięgające 30 procent. Natomiast mogą się zdarzyć także wypadki, że niektórzy aczkolwiek nieuczni pracownicy poprzednio niesprawiedliwie uprzywilejowani i faworyzowani przez niesumiennych kierowników salowych lub majstrów, drogą różnych niedozwolonych manipulacji, tak, w dziedzinie zaszerogowania jak i zniżania norm będą musieli zrezygnować z dotychczasowych nieuczciwych, niesprawiedliwych „przywilejów”.

Nowy układ zbiorowy będący kolektywnym dziełem aktywności i odpowiedzialności całego związku, gospodarczego i fabrycznego opracowany przy współudziale przedstawicieli i wieloletnich pracowników został skontrolowany i sprawdzony na podstawie praktycznych porównań i próbnych obliczeń. Mimo tego nie wykluczone są pomyłki, biorąc pod uwagę, że wchodzi w grę obliczanie płac dla tysięcy zawodów. Pomyłki te powinny być natychmiast sygnalizowane przez Rady Zakładowe i

kierownictwo zakładów Zarządu Głównemu Związkowi i będą one niezwłocznie korygowane.

Wprowadzenie w życie nowego układu zbiorowego wymaga od każdego aktywisty i każdego związkowca dokładnego zapoznania się z jego treścią i wyjaśnienia współtowarzyszom podacy jego podstawowych założeń.

W tym celu postanawia się odbyć do dnia 15 stycznia 1949 r. posiedzenie zarządów Oddziałów Rad Zakładowych i Meżów Zaufania oraz do 22 bm. zebrania robotników na oddziałach fabrycznych.

Wymaga to zaostrożenia i czujności klasowej i gotowości zwalczania propagandy wroga, który każdą niedokładność każdą omyłkę i każde nasze potknięcie się będzie wykorzystywał w kierunku obniżenia znaczenia i wartości nowej umowy zbiorowej.

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Włóknarzy zatwierdza nową umowę w przemyśle włókienniczym, podpisaną w dniu 5 stycznia 1949 roku, przez Prezydium Zarządu Głównego i stwierdza, że nowy układ zbiorowy w przemyśle włókienniczym w wielkim stopniu pomoże 300.000-cznej rzeszy

włóknarzy do wykonania planu trzyletniego oraz przygotuje grunt do realizacji 6-letniego planu gospodarczego — planu, który umożliwi polskiej klasie robotniczej zbudowanie podstaw socjalistycznej Polski, bez wyzyskania człowieka przez człowieka, Polski sprawiedliwości społecznej i dobrobytu.

Tow. Burski złożył rezygnację ze stanowiska przewodniczącego Zarządu Głównego Związku, ponieważ został wybrany na stanowisko wiceprzewodniczącego Komisji Centralnej Związków Zawodowych. „Będę się starał na nowym stanowisku spełnić zadania, jakie nakłada na mnie Partia i Związki Zawodowe — powiedział tow. Burski. Zycząc towarzyszom, by nie ustawiali w pracy i nie szczędzili sił, by Związek Włóknarzy stał się przodującym Związkiem w kraju”.

W imieniu wszystkich włóknarzy tow. Aniolkiewicz sekretarz generalny Zarządu Głównego wyraził tow. Burskiemu podziękowanie i uznanie za jego dotychczasową pracę.

Przewodniczącym Zarządu Głównego Związku Włóknarzy został wybrany jednomyślnie tow. Julian Kubiak. (m)

# Pierwsza maszyna okrętowa wyprodukowana w Polsce

W Zakładach Budowy Maszyn w Katowicach odbyła się uroczystość przekazania pierwszej wyprodukowanej w Polsce parowej maszyny okrętowej. Przeznaczona ona jest dla

polskiego rudowęglowca „Soldek”. Wyprodukowana maszyna posiada moc 1.300 KM i waży 35 ton. Konstruktorem maszyny okrętowej jest prof. Polak z Politechniki Gdańskiej.

## Polscy konstruktorzy wyprodukowali

maszynę, usprawniającą wydobycie węgla

Fabryka maszyn na Śląsku zameldowała o wyprodukowaniu setnej wrębówki, precyzyjnej maszyny górniczej, usprawniającej i ułatwiającej wydobycie węgla.

Do produkcji wrębówek po raz pierwszy w Polsce przystąpiło przed dwoma laty. Do tego czasu maszyny te sprowadzano wyłącznie z zagranicy.

Polskie wrębówki elektryczne w nieczym nie ustępują wrębówkom zagranicznym tego typu, a przeciwnie — pod niektórymi względami nawet je przewyższają.

## Nowe ceny soli od 31 grudnia r. ubiegłego

WARSZAWA (PAP). Monopol Solny komunikuje, że cena soli jadalnej od 31 grudnia 1948 r. została ustalona w następującej wysokości:

Warzona 20 zł., biała kamienna 15 zł. i szara 7 zł. za 1 kg. w detalu. Rabaty wynoszą od 1 kg.:

1 zł. dla hurtownika i 2 zł. dla detalisty, od wszystkich gatunków soli jadalnej zarówno białej jak i szarej.

Składy monopolowe oraz powiatowe hurtownie posiadają zapasy soli wystarczające do całkowitego zaspokojenia zapotrzebowania rynku na sól.

Notowany zaś w niektórych sklepach detalicznych brak soli należy przypisać wyłącznie niezaradności kierownictwa tych sklepów, lub niewłaściwie przez nie pojmowanej roli, jaką te sklepy spełniać winny w zakresie dystrybucji produktów.

Objawy te, jako szkodliwe dla szerokiej rzesz konsumentów, będą tępiące przez odpowiednie organa państwowe.

## Generalny dyrektor Miedzyn. Biura Pracy przyjeżdża do Polski

WARSZAWA (PAP). W dn. 10 bm. przybywa do Polski na zaproszenie Rządu dyrektor generalny Międzynarodowego Biura Pracy p. Dawid A. Morse.

Polska jest pierwszym krajem, do którego udaje się p. Morse od chwili objęcia swego stanowiska.

Wizyta jego jest dowodem szczególnego zainteresowania dla osiągnięć Polski w dziedzinie polityki społecznej.

## Skandal we włoskim ministerstwie

RZYM (PAP). Prasa demokratyczna donosi o ujawnieniu wielkiego skandalu we włoskim Ministerstwie Komunikacji.

Rząd włoski zakupił mianowicie w Stanach Zjednoczonych w ramach planu Marshalla pół miliona podkładów kolejowych, placąc 3.700 il-

ków za sztukę. Te same podkłady kolejowe we Włoszech kosztują 1.440 lirów za sztukę.

Tak więc rząd włoski przepłacił 1.130 milionów lirów za towary, które mógł kupić bez trudu na rynku wewnętrznym, popierając przemysł włoski

# Zadania Związków Zawodowych w Rumunii

omawia plenum KC Rumuńskiej Partii Robotniczej

BUKARESZT (PAP). — Plenum KC Rumuńskiej Partii Robotniczej omawiało ostatnio sprawę związków zawodowych i uchwaliło rezolucję, określając stanowisko partii wobec ruchu zawodowego.

Po scharakteryzowaniu ustroju demokracji ludowej, jako etapu przejściowego do „socjalizmu”, rezolucja Plenum KC Rumuńskiej Partii Robotniczej stwierdza, że związki zawodowe powinny dzisiaj współpracować przy realizacji planu

gospodarczego i czuwać nad podniesieniem dobrobytu mas pracujących.

Na wszy związki zawodowe odgrywają poważną rolę przy cementowaniu sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem.

Jednym z doniosłych zadań związków zawodowych jest również wychowywanie mas robotniczych w duchu międzynarodowego proletariackiego.

Rezolucja omawia następujące zadania związków zawodowych w dziedzinie współpracy z kierownictwem pracy, podkreślając konieczność zwrócenia baczniejszej uwagi na tę akcję, mającą tak wielkie znaczenie dla podniesienia produkcji.

Skutecznym bodźcem do wzmożenia współzawodnictwa pracy będą nowe umowy zbiorowe.

Związki zawodowe powinny czuwać nad ich wykonaniem.

Dalszym zadaniem związków zawodowych jest kontrola nad nową organizacją ubezpieczeń społecznych, kozystniejszą dla pracowników.

Związki zawodowe powin

# Znów Sofulis contra Tsaldaris

Nowe tarcia w rządzie ateńskim

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Aten o zaostreniu się w ostatnich dniach tarć i kłótni w tamtejszych kołach politycznych.

Premier Sofulis zagroził dymisją całego rządu, jeśli do 30 stycznia pozostali członkowie gabinetu, szczególnie Tsaldaris, nie zgodzą się na rozszerzenie składu obecnego rządu.

Natomiast jeden z przywódców opozycji Venizelos wypowiedział się zdecydowa-

nie przeciwko jakemukolwiek kompromisowi z Tsaldarisem.

Na skutek trwania kryzysu w łonie rządu, Sofulis zamierza zwrócić się do króla Pawła z prośbą o dalsze przedłużenie o miesiąc wakacji parlamentarnych.

Przeciwko temu projektowi wystąpiła jednak znaczna część posłów, dzięki którym obecny reżim koalicyjny monarchistów i liberałów zdołał utrzymać się przy władzy.

## W. Ażaiew

40

# Daleko od Moskwy

— Witam was towarzyszu Batmanow! Proszę mi wybaczyć, — westchnęła ze zmartwieniem — kiedy jestem podniecona to na wszystkich się ciskam.

— Widzę, Głównego inżyniera zastraszyliście zupełnie, nawet broda jego posiwiała od strachu. No a teraz proszę opowiedzieć o trasie. Obecnie Beridze siedzi na przedzie, a Tania i Batmanow za nim.

— Oczywiście, punkt wykona wszystkie rozkazy zarządu, nie myślcie nic złego. U nas tam rządzi Pankow, jest naczelnikiem surowym, lubi porządek. Przygotowaliśmy wszystko do przeprowadzki na drugi brzeg, jak tylko Adun staną, zaczęliśmy szykować inwentarz i urządzać się w nowym miejscu. Trudności jest dużo. Na punkcie brak najbardziej potrzebnych rzeczy, bez których nie stąpisz kroku. Byłam nawet u naczelnika dostaw technicznych, ten zapisał nasze potrzeby i obiecał, że nam pomoże... Najważniejszą sprawą jest to, że ludzie chcą wiedzieć dokąd i jak zamierzacie prowadzić budowę. Nas mężczy pytanie czy zdążymy wszystko zrobić w terminie?

— Czy was przyszlali tutaj, czy też z własnej woli zdecydowaliście przespacerować się do nas? — zapytał Batmanow.

— Na partyjnym zebraniu postanowiono skierować do was człowieka z listem. List mam przy sobie, ale czy można w liście wszystko wypowiedzieć? Mnie wybrali

dla tego, że umiem jeździć na nartach, gdyż niemożliwością było czekać aż ustali się droga! Przyjęli także pod uwagę, że mam do was osobiste pytanie. Poza tym pewną rolę odegrał także mój charakter — roześmiała się przy tym.

— Charakter macie poważny, uśmiechnął się Batmanow i prosił, aby Tania dokładnie opowiedziała o drodze. — Mnie interesuje wszystko. Nastroje ludzi, ich żale i skargi, co robi każdy punkt...

Tania dokładnie opowiedziała mu wszystko co zdążyła zaobserwować. Naczelnika szczególnie interesowała zmianka o Rogowie. Tania widziała się z nim w drodze. Kiedy Rogów doprowadził ostatnie barze do piętego punktu to zastał tam duże nieporządki. W zarządzie punktu stali moralnie zaniedbani ludzie. Dopiero komunistą Kotieniew i rejkom partii przysłali przedstawiciela, celem okazania kolektywowi pomocy. Rogow przybył w porę. Wypadło mu pozostać na punkcie i zająć się jego gospodarką.

— No i jak to u niego wychodzi? Jak wygląda punkt?

— Oczywiście teraz wszystko jest w ruchu i w chaosie. Jednakże ludzie są zebrani i zorganizowani. Rogow potrafił zaprzyjaźnić się z Nanajcami i oni mu pomagają. W Tywlinie, w ich osadzie Rogow czuje się, jak w domu. Najważniejsze zaś jest, że ludzie przechodząc na lewy brzeg otrzymują schronienie.

— Czy są mu rotrzebni ludzie?

— O nic nie prosił — odpowiedziała Tania. — Ale mnie się wydaje, że przydałby mu się dobry techniczny pomocnik. Naczelnikiem robót jest tam inżynier Przy-

bytkow. Powiedziałabym, że jest zbyt formalny. Bardzo lubi sporządzić wykresy.

— To znaczy, że Rogow jest zadowolony? — Bo wciąż prosił, żeby mu dał jak najtrudniejszą pracę. — Batmanow pokiwiał głową i przypomniał sobie swoją rozmowę z Rogowem.

— Prosił także powtórzyć — powiedziała Tania potwierdzając tym samym jego myśl — że obiecaliście w pierwszym dniu wojny z Japończykami, zwolnić go do wojska.

— Tak obiecałem, ale wspomnieliście o Pankowie. — Czy dobrze go znacie? Mówią, że jest to człowiek do rzeczy, o silnej woli, czy to prawda?

Tania odpowiadała żywo, dzielnie i to się spodobało Batmanowowi.

— Pankow jest wartościowym człowiekiem. Mogę ręczyć, że dziewiąty punkt jest najlepszy na całej trasie. Pankow potrafi dla każdego znaleźć odpowiednie miejsce. Jego szsznują i lubią.

— Doskonale — potwierdził Batmanow. Proponuję odwołać Pankowa z najlepszego punktu i posłać na najgorszy. Zaczekajcie chwilę, tylko spojrzcie.

Naczelnik budowy przeskoczył przez zwał i potykając się i ślizgając dobrnął do grupki ludzi, którzy zebrałi się koło okragłej przerebli. Ogromnego wzrostu człowiek, technik Kłynow robił wymiary na grubości lodu. Wszyscy pozostali obstarpiłi Zalkinda, który był ubrany w kożuszek, zaciśnięty żołnierskim pasem, nosił czarne walonki poniżej kolan i ogromne rękawice z wyłozami aż do łokci

# Zadania organizacji partyjnych na tle nowych układów zbiorowych

Wywiad z tow. pos. Fr. Blinowskim

Zastępca kierownika wydziału ekonomicznego KCPZPR tow. poseł Franciszek Blinowski w rozmowie z przedstawicielem redakcji „Trybuna Ludu” wypowiedział szereg uwag o zadaniach organizacji partyjnych w związku z dokonaną reformą płac.

Wprowadzenie nowego systemu płac — oświadczył tow. Blinowski — powinno się stać dla całej naszej Partii punktem wyjścia dla wielkiej kampanii politycznej, dla mobilizacji jak najszerzych mas robotniczych wokół Partii dla uaktywnienia w zakładach pracy wszystkich masowych organizacji społecznych — związkowych, kobiecych, młodzieżowych.

Pierwszym zadaniem podstawowym organizacji partyjnych jest jak najdokładniejsze zapoznanie wszystkich bez wyjątku członków Partii w zakładach pracy z ogólnymi podstawami reformy i ze szczegółowymi zasadami nowego układu zbiorowego dla danej gałęzi przemysłu i dla danego zakładu. Trzeba bowiem, aby każdy towarzysz partyjny mógł nie tylko sam zrozumieć istotę dokonanych zmian, ale również wytłumaczyć każdemu robotnikowi, każdemu współtowarzyszowi pracy znaczenie tych zmian.

Ażby wszystkich członków Partii zapoznać dokładnie z tą sprawą trzeba gruntownie omówić nowy układ zbiorowy dla danej gałęzi przemysłu i dla danego zakładu pracy na zebraniach partyjnych.

Tego jednak nie wystarczy. Trzeba bowiem szczegółowo zapoznać z nowym układem zbiorowym każdego robotnika. W tym celu organizacja partyjna wspólnie z radą zakładową musi zorganizować zebrania oddziałowe lub zmianowe wszystkich zatrudnionych. Wszyscy towarzysze partyjni muszą brać aktywny udział w zebraniach, na których robotnicy będą omawiać tę sprawę. Zadaniem organizacji partyjnej jest dopilnowanie aby dyrekcja i rada zakładowa szczegółowo i dokładnie informowała ogół pracowni-

ków o nowym układzie zbiorowym, aby umiali odpowiadać na wszelkie pytania robotników i wyjaśniać wszelkie wątpliwości.

Niezmiernie ważnym zadaniem organizacji partyjnych jest czuwanie nad prawidłową realizacją reformy płac. Musimy zapobiegać wszelkim próbom wykoszlawienia nowego systemu. Szczególnie ważnym obowiązkiem organizacji partyjnych jest dopilnowanie pierwszej listy wypłat sporządzonej już zgodnie z nową umową zbiorową. W tym celu komitet lub koło partyjne w zakładzie pracy winny dopilnować aby pierwsza lista wypłat według nowego systemu została sporządzona conajmniej na kilka dni naprzód przed terminem wypłaty. Organizacje partyjne powinny szczególnie zapoznać się z tą listą. Jeśli mimo prawidłowego zastosowania układu okaże się, że może dojść do wypaczenia założeń reformy i danego układu zbiorowego, organizacje partyjne powinny niezwłocznie o tym zasignalizować wyżej stojącym władzom partyjnym.

Rzecz jasna, że organizacje partyjne zachowując pod tym względem pełną czujność, po winny działać również, nie wyolbrzymiając pojedynczych wypadków. Może się bowiem zdarzyć, że pojedyncze niesłusznie dawniej wygórowane zarobki ulegną pewnemu obniżeniu w ramach nowego systemu płac. Trzeba więc, aby działacze partyjni mogli odróżnić niezasadne żale od słusznych skarg liczeźniejszych grup pracowniczych i wyciągnąć z tego należyte wnioski.

Dalszym i bardzo ważnym zadaniem organizacji partyjnych jest stanowcze przeciwdziałanie krecej robocie wro-

gich klasowo elementów, które mogą usiłować na gruncie reformy płac przez fałszywe pogłoski budzić niepokój i fermenty, zakłócać spokojną pracę naszej klasy robotniczej. Tej szeptanej propagandzie elementów reakcyjnych powinniśmy jako partia przeciwstawić prawdę o nowym systemie płac, prawdę, która polega przecież na tym, że nowe układy zbiorowe oznaczają wielkie osiągnięcie państwa ludowego i klasy robotniczej, gdyż przynoszą przeciętną podwyżkę realnych płac o około 10 proc. i stwa-

rzają grunt dla dalszego systematycznego wzrostu płac na bazie wzrostu wydajności pracy.

Tak przedstawiają się najbliższe zadania organizacji partyjnych w związku z reformą płac — oświadczył na zakończenie tow. Blinowski. — Sprawa ta — dodał — nie może jednak być traktowana jako krótkotrwała akcja, gdyż obowiązkiem podstawowym organizacji partyjnych w zakładach pracy jest stale czuwać nad prawidłowym wykonaniem nowych układów zbiorowych i ogólnych założeń przeprowadzonej reformy płac.

(MSZ)

## Dzieła Marks, Engelsa, Lenina i Stalina rozchodzą się w milionach egzemplarzy w ZSRR

Jak podaje Radziecki Ośrodek Książki, począwszy od roku 1917, w Związku Radzieckim wydano 754 milionów egzemplarzy dzieł na temat marksizmu-leninizmu.

Lenina i Stalina zostały wydane w 110 językach, która to liczba obejmuje 22 języki narodów Związku Radzieckiego.

Prace Lenina zostały wydane w 74 milionach egzemplarzy, w 77 językach.

Dzieła Marks, Engelsa,

# Nowa umowa zbiorowa krokiem naprzód w przemyśle włókienniczym

Rozmowa z generalnym dyrektorem CZPWŁ tow. Wende

W związku z podpisaniem nowego układu zbiorowego pomiędzy Związkiem Zawodowym Robotników Przemysłu Włókienniczego i Centralnym Zarządem Przemysłu Włókienniczego, zwrócił się do Generalnego Dyrektora CZPWŁ tow. Walentego Wende, z prośbą o ocenę znaczenia tego układu oraz o naświetlenie węzłowych problemów z nim związanych.

Największą zaletą nowo podpisanego układu — stwierdza tow. Wende — jest uporządkowanie płac w naszym przemyśle, ich ujednolicenie w ramach poszczególnych zawodów i poszczególnych zakładów pracy. Nowy układ stanowi poważny krok naprzód w kierunku realizacji słusznej socjalistycznej zasady „równy płacy za równą pracę”. Oczywiście, nie jest on jeszcze doskonałością, ale stanowi duży krok naprzód w porównaniu z poprzednim układem, który wygasł z dniem 31 grudnia r. b.

— Ten niewątpliwie postęp w kierunku socjalizmu zawodniczym przede wszystkim tworzy energię klasy robotniczej, a w pierwszym rzędzie liczonej rzeszy przodowników pracy i wielowarstwotowców. Dzięki współzawodnictwu pracy bowiem zmienił się stosunek do pracy.

— Pragnę przy sposobności podkreślić, że i w nowej umowie została uwzględniona rola przodowników pracy i wielowarstwotowców, rola robotników, którzy w pracy swej wykazują inicjatywę produkcyjną. Stworzone zostały warunki, które pozwolą na dalszy wspólny rozwój ruchu współzawodnictwa.

### REALNA PODWYZKA PŁAC

Właśnie w wyniku współzawodnictwa pracy i ruchu wielowarstwotowców stało się możliwe, że realne zarobki włókienniczy podwyższone zostały obecnie przeciętnie o 10 procent. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że płace robotników, którzy w pracy swej wykazują inicjatywę produkcyjną, zostały podwyższone w stosunku do ogólnego poziomu. Natomiast niższy będzie wzrost płac robotników, których zarobki już obecnie kształtują się na wysokim poziomie. Ostateczny poziom zarobków pracowników akordowych będzie zależny od ich wydajności.

Najniższa stawka godzinowa będzie natomiast wynosiła w przemyśle włókienniczym 36

złoty plus dodatek wyrównawczy 6 zł 50 gr, czyli 42 zł 50 gr za godzinę.

— Jak wiadomo, niezależnie od charakteru pracy i on wydajności, wypłacać będzie Zakład Ubezpieczeń Społecznych dodatki rodzinne o wiele wyższe aniżeli dotychczas. Biorąc pod uwagę dwa te czynniki stwierdzić może, że nowa umowa będzie szczególnie korzystna dla tej części klasy robotniczej, która żyła dotychczas w najcięższych warunkach oraz dla najbardziej wydajnych pracowników.

### LIKWIDACJA PRZEROSTÓW

Jednocześnie obniżył i ujednolicił nowy układ w sposób nie ulegający wątpliwości te wszystkie nadwyżki, które istniały dotychczas w dziedzinie płac. Zdarzały się bowiem, choć na szczęście nie często, wypadki, że nie przestrzegano dyscypliny płacy, że krewnym i kumotom w sztuczny sposób śrubowano płace, a odbywało się to, rzecz prosta, kosztem uczciwych pracowników. Obecnie wszystkie te przerosty zostają zlikwidowane. Będzie to moralnym zadowoleniem dla obrzymiej większości sumiennych pracowników, kosztem których żyły jednostki mające nieuczciwy stosunek do pracy.

### DALSZE PERSPEKTYWY RUCHU WIELOWARSTWOTOWCÓW

Bardzo ważnym momentem w nowopodpisanej umowie jest ta okoliczność, że gwarantuje ona sprawiedliwe płace dla wielowarstwotowców za ich wysiłek. Jednocześnie zaś nowy układ stwarza również możliwości kontynuowania rozwoju ruchu wielowarstwotowców przez dalsze zwiększenie norm obsługi maszyn i wzrostu wydajności pracy zapewniając robotnikom za zwiększony wysiłek wyższe wynagrodzenie.

Nowy układ zbiorowy oznacza w wielu branżach przemysłu włókienniczego zam-

## TO I OWO

### PO KOLEI

Sprawy kultury i oświaty interesują mnie, można powiedzieć, specjalnie. Bo co tu dużo gadać: jeden z najważniejszych odcinków naszego życia, a jeszcze dotąd nie bardzo, jak to się mówi — „podciągnięty”. Dlatego też wszelkie informacje i „nowinki”, że na froncie tym źle się coś dzieje, tam się coś krzewi, ów dzie zaś się rozwija — sprawiają mi radość i satysfakcję nie tylko osobistą.

Czasami jednak zdarzają się — nieporozumienia. Ot, np. niedawno otrzymaliśmy od wydziału kulturalno-oświatowego pewnej bardzo sporej instytucji — pismo: „umieście w swoim poczynym itd. komunikat, poświęcony naszej działalności”. Ano, ja na to, ma się rozumieć, jak na lato. Będzie, myślę z uśmiechem, może coś nie coś o walce z analfabetyzmem, o doskonaleniu ogólnym i zawodowym, o pracy społecznej o akcji bibliotecznej i czytelniczej, a przynajmniej — o rozpraszaniu choćby biletów do teatru wśród członków, należących do w-w instytucji.

Nic z tego. Komunikat zawierał długi wykład na temat bynajmniej mi nie obcy więc, że „różnice językowe są jednym z czynników, utrudniających współżycie narodów”, że „istnienie wspólnego języka międzynarodowego ułatwiłoby kontakty ludzi pracy wszystkich narodów”, że „myśl stworzenia języka międzynarodowego powstała już w XVII wieku i że „dopiero naszemu rodakowi dr. L. Zamenhofowi udało się opracować doskonale język międzynarodowy esperanto”.

Ten cały olbrzymi wykład był potrzebny, aby podać do wiadomości publicznej, że wspomniany wyżej wydział kult. oświat. zorganizował kursy esperanto czyli „przejawili inicjatywę w swej pracy”. Esperanto? Pięknie. Nie mam nic przeciwko esperanto. Popieram kursy esperanta, ale po kolei, obywatelu, po kolei. Nie od tego, wydaje mi się, powinien zacząć przejawiać inicjatywę związkowy wydział kult-oświat. A przynajmniej, co najmniej równoległe — wziąć się za sprawy, o których wyżej wspomniałem, a o których wzmiankę miałem nadzieję znaleźć w komunikacie.

E. Tam.

cenie wskaźników wydajności maszyn w poszczególnych fabrykach. Pozwoli to na znaczne udoskonalenie naszego planowania, które stanie się bardziej realne i precyzyjne. Pozwoli to także na dalsze podniesienie wydajności maszyn i zwiększenie produkcji, a co za tym idzie zarobków.

### NOWA UMOWA A PERSONEL TECHNICZNY

Jeszcze jedną ważną okolicznością. System wyższego akordu zmusi nasz personel techniczny do bardziej sumiennej i lepszej pracy. Dawniej mógł np. majster rekompensować robotnikowi straty poniesione wskutek złej pracy majstra przez tzw. dopisywanie nieistniejących faktycznie godzin postojowych i sztuczne podnoszenie w ten sposób premii. Obecnie będzie majster musiał pomagać tkaczowi czy pracowni „przy pomocy ołówka”, ale realnie. Robotnik produkcyjny będzie ze swej strony bardziej wymagający w stosunku do personelu technicznego.

Robotnik będzie więc przede wszystkim wymagał od majstra dostarczenia na czas osnowy i wątku, przeprowadzenia w odpowiednim czasie i w odpowiedniej jakości remontów zapobiegawczych i bieżących, przeprowadzenia szeregu drobnych, konkretnych ulepszeń ułatwiających mu pracę.

Na naradach wytwórczych będzie zaś robotnik wysuwać szereg postulatów pod adresem całego kierownictwa technicznego.

### KROK W KIERUNKU SOCJALIZMU

— Reasumując, mogę stwierdzić, że nowa umowa zbiorowa będzie korzystna zarówno dla włókienniczy, jak i dla całego przemysłu włókienniczego oraz dla konsumenta. Przekonają się o tym już w najbliższym czasie wszyscy. Nowa umowa stanowi dalszy krok naprzód jest on krokiem, odpowiadającym tym wszystkim przemianom społecznym i gospodarczym, które zachodzą w kraju naszym dążącym do socjalizmu.

Wywiad przeprowadził W. L.

## Tow. Julian Kubiak przewodniczącym Zarządu Głównego Związku Włókienniczy



tow. Julian Kubiak

Dotychczasowy przewodniczący Zarządu Głównego Związku Włókienniczy tow. Aleksander Burski na plenium Komisji Centralnej Związków Zawodowych został wybrany przewodniczącym KCZZ. Na miejsce tow. Al. Burskiego Plenum Zarządu Głównego wybrało na stanowisko przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Włókienniczy w Łodzi tow. Juliana Kubiaka.

Oto kilka słów o dotychczasowej działalności tow. Kubiaka:

Tow. Julian Kubiak, urodził się w Żyrardowie w roku 1899. Matka i ojciec pracowali jako robotnicy w Zakładach Żyrardowskich, gdzie również tow. Kubiak w roku 1922 zaczął praco-

wać w oddziale przygotowawczym.

Jak wiadomo, Zakłady Żyrardowskie należały do spółki akcyjnej kapitalistów francuskich, starających się przez wyzysk robotnika polskiego osiągnąć jak największe zyski. Tow. Kubiak był czynnym organizatorem kilku strajków w Zakładach, był kilkakrotnie aresztowany przez sanacyjną policję. Od roku 1926 był członkiem Komunistycznej Partii Polski. W roku 1932 za swoją działalność polityczną zostaje skazany na 5 lat więzienia. Przebywa kolejno w więzieniu w Rawiczu, Wronkach, wreszcie kiedy po wydobyciu się z Wronk organizuje manifestację 1-Majową, zostaje wysłany do obozu w Berezie.

W czasie okupacji przebywa na terenie województwa białostockiego, utrzymując stały kontakt z partyzantami Armii Ludowej.

Białystok zostaje oswobodzony dzięki Armii Czerwonej i Wojsku Polskiemu w roku 1944. Od tej chwili aż do chwili obecnej tow. Kubiak stoi na czele Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Białymstoku, jako jej przewodniczący, organizując ruch związkowy na terenie województwa białostockiego.

Rozprawa zakończona - skandal trwa

Labourzystowscy wodzireje brali łapówki od rekinów przemysłu

Proces Belchera i Stanley'a ujawnia bagno przekupstwa i korupcji

(Korespond. ut. „Głosu“)

W końcu bieżącego miesiąca oczekuje się wyroku Specjalnego Trybunału, który badał sprawę niektórych ministrów rządu brytyjskiego, oskarżonych o przekupstwo. Nie wiadomo, jaki będzie wyrok Trybunału. W toku rozprawy, która już się zakończyła, było aż nadto widoczne, że kierujący oskarżeniem Prokurator Generalny i członek rządu labourzystowskiego Hartley Shawcross, starał się umniejszyć winę oskarżonych i zatuszować nadzwykście skandaliczne okoliczności procesu, przechodząc nad nimi do porządku dziennego. W każdym razie, jakkolwiek będzie wyrok Trybunału, jest rzeczą jasną, że skandal wywołany procesem nie zakończy się wraz z wyrokiem.

co właściwie eholdziło w procesie wiceministra handlu Belchera i znanego w Londynie człowieka niejasnych interesów Sidney Stanleya — głównych oskarżonych?

Akt oskarżenia zarzucał Belcherowi, że wielokrotnie otrzymywał od Stanley'a „prezenty” i łapówki pieniężne w zamian za udzielenie różnych intratnych koncesji Stanley'owi i jego przyjaciółom. Ale w toku rozprawy wyszło również na jaw, że nie tylko Belcher brał podarki i łapówki. Lista ministrów i przywódców partii labourystowskiej, włączonych w tę aferę, jest zbyt długa, aby wszystkich wymienić. Warto jednak zaznaczyć, że była mowa nawet o ofiarowaniu cygar Bevinowi, o sforcie garniturów dla dyrektora Banku Anglii i byłego sekretarza generalnego Kongresu Trade Unionów Gibsona, o ofiarowaniu posad z pensją 10.000 funtów szterlingów rocznie (t. j. tyle, ile wynosi pensja premiera brytyjskiego) b. członkowi rządu labourystowskiego, Daltonowi, i obecnemu wicepremierowi Wielkiej Brytanii, Greenwoodowi.

Czytelnik prasy angielskiej w ciągu ostatnich tygodni dowiedział się o różnych sensacyjnych sprawach. O czekach na dziesiątki tysięcy funtów, które

przechodzą z rąk do rąk w zamian za „drobne usługi”, o wyśławianych przyjęciach, na których bywają obecni razem z magnatami przemysłowymi, przywódcy brytyjskiej partii labourystowskiej, o różnych ciemnych sprawach, których bohaterami obok businessmenów i giel dziarzy byli ministrowie labourystowscy i przywódcy związków.

Główny oskarżony minister Belcher postawił kropkę nad i oświadczył przed Trybunałem, że nie widzi nic zdrożnego w jego kontaktach z prywatnymi kapitalistami, którzy byli zainteresowani w utrzymywaniu z nim „dobrych stosunków towarzyskich” ze względu na płynące stąd dla nich materialne korzyści.

„Zdawałem sobie sprawę — oświadczył Belcher — że wielu z kapitalistów patrzy z podejrzliwością na działalność ministrów labourystowskich, jako na działalność zmierzającą do ukrócenia ich przedsiębiorczości. Starałem się w miarę możliwości przekonać ich, że sprawa ma się odmieścić”.

Rozprawa wykazała jednak, że stosunki między businessmenami i labourystowskimi politykami nie ograniczały się tylko do osiągnięcia „wzajemnych korzyści”. Niektóre szczegóły,



WICEMIN. BELCHER

które w czasie rozprawy wyszły na jaw mimo intencji oskarżycieli i oskarżonych, wykazały, że przedsiębiorcy kapitalistyczni finansowali również kampanie polityczne przywódców labourystowskich. W czasie rozprawy wyszło np. na jaw, że na przyjęciach przeprowadzono zbiórki funduszy na założenie „towarzystwa dla zwalczania wpływu komunistycznych związków zawodowych”. Sam Stanley ofiarował nawet swoje mieszkanie na biura dla tej organizacji.

Głębsze znaczenie procesu właśnie polega na tym, że ujawnił przed szeroką opinią fakt, iż kapitaliści, ministrowie labourystowscy i prawnicy oportunistyczni przywódcy związków

połączyli się razem dla zwalczania wpływu komunistycznych w ruchu zawodowym.

W ciągu ostatnich miesięcy partia labourystowska zarówno na rozkaz Ameryki jak i wskutek stale wzrastających trudności gospodarczych wznowiła znacznie swoją kampanię przeciw działaczom komunistycznym w związkach zawodowych, którzy na tym terenie demaskują kapitulacyjną politykę rządu i prowadzą masy robotnicze w ich walce o utrzymanie i podwyższenie stopy życiowej. Ta bezkompromisowa walka komunistów angielskich naraziła ich na prześladowania i represje ze strony prawicowych przywódców związkowych, którzy, jak to wykazał proces, działają w ścisłym związku z kapitalistami angielskimi.

W partii labourystowskiej pozostają na czołowych stanowiskach wyznawcy tej samej „ideologii”, co Belcher i Morrison. W parlamencie brytyjskim na 397 posłów labourystowskich jest 263 przedstawicieli klasy „wyższej” i średniej. W Kongresie Trade Unionów, czołowe stanowiska zajmują ludzie wysunięci przez Morgana Phillipsa, który brał dotacje od kapitalistów na zwalczanie „wpływów komunistycznych”.

Proces Belchera i Stanley'a zakończył się, ale skandal wywołany rewelacjami na procesie trwa i — jak mówią w Londynie — może wytworzyć znaczne trudności, których przywódcy labourystowscy obawiają się szczególnie wobec zbliżających się wyborów samorządowych w tym roku i wyborów powszechnych w roku przyszłym.

John Edwards

Nędza w Chinach Czang Kai-Szeka



Kullsi — nędzarze Chin Czang - Kai - Szeka — mają dość wyzysku i głodowania — wstępują masowo w szeregi Chińskiej Armii Ludowej, która niesie im wolność i dobrobyt.

Z prasą rodzickiej

Pesymistyczny bilans BBC

W artykule p. t. „Buchalteria nowocześnie Harolda Nicholsona”, gazeta „Trud” pisze:

„W dniu 1 stycznia przed mikrofonem radiostacji londyńskiej Harold Nicholson dokonał kolejnego przeglądu międzynarodowego. Ten były dyplomata, który rozpoczął swą karierę jeszcze w okresie Wersalu, jest uważany za jednego z najbardziej doświadczonych „chiromantów dyplomatycznych” Europy Zachodniej. „Pragne — oświadczył on — sporządzić bilans roku 1948 i ustalić, czy zakończyliśmy go z zyskiem, czy ze stratą”.

Po stronie aktywów tego bilansu Nicholsona, znalazła się umowa brukselska między Anglią, Francją i Beneluxem, oświadczył „most powietrzny” i nawet zakończona zdecydowanym krachem reforma walutowa w Niemczech Zachodnich. „To wszystko — oświadczył Nicholson — co można powiedzieć o zyskach. Boję się, że lista strat okaże się dłuższą”.

Jak wyglądają straty? Odpowiedź Nicholsona na to pytanie zadziwia nawet swą o-

twartością. „W ciągu ubiegłego roku — stwierdza on — byliśmy świadkami wybitnego wzrostu potęgi Rosji na wschodzie i zachodzie”.

Wypowiadając to zdanie Nicholson nie jest w stanie ukryć swego rozczarowania: „Czechosłowacja jest stracona. Wysiłki w kierunku odrodzenia kapitalizmu w innych krajach Europy Wschodniej również nie zostały uwiecznione powodzeniem. „W Grecji panuje nieporządek”. Chiny mogą na uważać za faktycznie stracone”. Na Malajach, nie bacząc na bezlitosne represje ze strony brytyjskich kolonizatorów, „sytuacja jest jeszcze niepokojąca”. W północnej Korei został utworzony rząd demokratyczny, a Rosjanie „wzy-

wają Amerykanów do ewakuacji swych wojsk z Korei południowej”. Jednym słowem, gdziekolwiek spojrzysz, bankructwo na całej linii.

W pierwszych słowach swego komentarza nowocześniego — pisze gazeta „Trud” — Nicholson wspominał, jak zabiera głos rok temu, „zdecydował się na śmiały przedpowiedzenie, że w końcu 1948 roku wykrystalizuje się sprawa, kto ma więcej szans powodzenia, zachodnie czy też wschodnie teorie demokratyczne, gospodarce i t. p.”. Jak można było przewidzieć, Nicholson nie wykazał ani doświadczenia, ani doświadczenia, aby dać na to pytanie jasną, konkretną odpowiedź.

Rozwój akcji świetlicowej Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego

Wydział Kulturalno - Oświatowy Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego, dokłada wszelkich starań, by każdy zakład pracujący posiadał dostatecznie wy-

posażoną świetlicę, prowadzoną przez siły fachowe. Pracę rozpoczęto od powołania do życia Komisji Kulturalno - Oświatowych przy oddziałach Związku, zakładach pracy, przy czym liczba wspomnianych komisji przekroczyła już półtorej setki.

Związek Zaw. Prac. Przem. Spożyw. posiada obecnie 272 świetlice, na ogół dobrze wyposażone w sprzęt świetlicowy, jak: gry towarzyskie, biliardy, komplety tenisa stołowego, biblioteki i t. p. Bliższa połowa świetlic zaopatrzone jest we własne aparaty radiowe. Poza tym Związek rozporządza 100 adapterami, 100 fortepianami i pianinami oraz kilkuset innymi instrumentami, z których korzystają orkiestry związkowe.

Doceniając ważną rolę zespołów scenicznych w życiu świetlic robotniczych Wydział Kulturalno - Oświatowy Zarządu Głównego otacza te zespoły specjalną opieką, dostarczając im wykwalifikowanych reżyserów oraz służąc radą i pomocą materialną.

Zespoły sceniczne Związku brały udział w audycjach radiowych dla świetlic robotniczych, zaś w ramach Miesiąca Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wyjeżdżały niejednokrotnie na wiesi, wystawiając sztuki autorów rosyjskich.

NIEZBITY MATERIAŁ FAKTÓW

Omawiana tu książka Sayersa i Kahna — mimo nagromadzenia w niej niezmiernie obfitego materiału faktycznego, napisana jest żywo i przystępnie. Ale to zaznaczyć trzeba — Sayers i Kahn nie są marksistami, ich wywódom więc zbywa na analizie marksistowskiej, ich niewątpliwie uczciwa i postępową postawą wobec opisywanych wydarzeń nie opiera się na niewzruszalnym gruncie światła - poglądowym socjalizmu rewolucyjnego. Znajdąc dobrze przeciętne czytelnika amerykańskiego, Sayers i Kahn czynią mu pewne koncesje w stylu i w sposobie relacjonowania faktów, dlatego też niekiedy umyślnie sensoryjność szczegółów zaciemnia istotne, polityczne kontury samej sprawy.

Z tymi zastrzeżeniami, trzeba jednak uznać „Wielki spiszek” jako lekturę bardzo ciekawą i pożyteczną dla polskiego czytelnika. Książka ta bowiem ma walor wysoki i niezaprzeczalny: przynosi bowiem obfity, solidny i umiejętnie zebrany materiał faktów, demaskuje bezlitosnie działalność czynników antyradzieckich, odsłania śmiało nikczemne machinacje wrogów ZSRR, którzy są zarazem wrogami pokoju i rzetelnego współpracy międzynarodowej

S. D.

No łódzkich ekranach

„Sen o miłości”



Kinematografia francuska ma w swym dorobku jeden z najlepszych w świecie filmów biograficznych: dzieło Abel Gance'a pt. „Wielka miłość Beethovena”. Po zobaczeniu „Snu o miłości”, cukiernego melodramatu z życia Franciszka Liszta — wiemy, że posiada również pozycję z tego gatunku najgorszą.

Christian Stengel, reżyser, a zarazem współautor scenariusza napisanego wg sztuki teatralnej R. Fauchois, zrobił wszystko, co było w jego mocy, by zamiast postaci Liszta — wirtuoza pianisty i kompozytora, stworzyć Liszta „w panoflach”, kochanka zapłatanego w perypetie miłosne, indywidualum pokroju bohaterów powieści Mniszkówny.

Gdyby film miał ambicję pokazania wielkiego muzyka od strony psychologicznej, gdyby usiłował znaleźć powiązanie między procesem twórczym a przeżyciami osobistymi — możnaby wówczas było przyjąć nawet i ten tak wąski zakres tematu ograniczający się do epizodu miłosnego z Marią d'Agoult.

„Sen o miłości” (dlaczego nie „Marzenie miłosne” — tytuł popularnego utworu Liszta?) — nie zawiera jednak nic poza romansem, zaprawionym sosem melodramatycznym.

Przepadła gdzieś nawet strona muzyczna, która odgrywa w filmie rolę raczej ilustracyjną, a nie stanowi organicz-

nej części dramatu. Jest to, wobec wyboru osoby bohatera, jakieś zasadnicze nieporozumienie. Jedyne ciekawej pomysły muzyczne fragmenty rapsodii węgierskiej (w wykonaniu słynnej orkiestry cygańskiej Yoska) — przeraża niskim poziomem roboty reżyserskiej.

Pierre Richard Willm w roli

Liszta wygląda staro i ponuro, dając kreację powierzchowną i nieopiejoną wewnątrz. Annie Ducaux, która gra rolę żony Liszta, jest znacznie lepsza od swego partnera.

Całości tego bezwartościowego filmu nie ratują nawet dość przyjemne w temacie i zdjęciach plenery.

ZEN.

Wielki spiszek przeciw pokojowi 30 lat matactw międzynarodowej reakcji

Autory wydanej niedawno w polskim przekładzie książki „Wielki spiszek przeciwko ZSRR” — M. Sayers i A. Kahna publicystami amerykańskimi, zajmującymi się głównie sprawami „tajnej dyplomacji” i „piętej kolumny” faszystowskiej. W książce o „Wielkim spisku przeciwko ZSRR” — Sayers i Kahn postawili sobie za cel odsłonić machinacje międzynarodowej reakcji przeciwko Związkowi Radzieckiemu, w okresie od Wielkiej Rewolucji Listopadowej aż do zakończenia drugiej wojny światowej. Książka jest starannie udokumentowana, wywody swe autory opierają na przekonującym materiale — faktycznym, rzucającym wiele światła na zagadnienia polityki międzynarodowej w ciągu ostatnich 30-lecia.

W tym okresie nie ustawała podziemna działalność wrogów Związku Radzieckiego. Miliony dolarów, funtów wydawano na organizowanie awantur wojennych: afer dywersyjnych i szpiegowskich, na wydawanie olbrzymiej ilości książek, broszur, czasopism itp., nawołujących do „krucjaty” przeciwko ZSRR. Wszystkie te próby i usiłowania kończyły się jednak niepowodzeniem. I autory książki wyrażają stanowcze przekonanie, że również aktualne machinacje tego rodzaju, prowadzone przez wiadome koła imperialistów amerykańskich, skazane są bezwzględnie na haniebną fiasko.

Pierwszy rozdział książki opisuje sytuację w Rosji w przeddzień Rewolucji Listopadowej i nazajutrz po przewrocie, znajdujemy tu dokładny obraz „działalności” przedstawicieli dyplomacji państw zachodnich, którzy popierali wszelkimi siłami kontrewolucyjne awantury „białych” generałów oraz inspirowali zawarte w końcu 1917 r. anglo-francuskie porozumienie o podziale Rosji na dwie „strefy wpływów”.

Wia szczegółowo historię wypraw wojennych państw imperialistycznych przeciwko ZSRR w latach 1918 — 20 i ukazuje ściśle związki pomiędzy rządami tych państw a przywódcami kontrewolucji wewnętrznego jak Judenicz Denikin, Wrangel, Kolczak i inni. Druga część książki zatytułowana „tajemnicza kordonu sanitarnego” odsłania potajemne sprężyny koncepcji polityków państw zachodnich, którzy zmierzali do okrzęcenia Związku Radzieckiego łańcuchem wrogich państw i państewek, pozostających pod komendą „grubych ryb” reakcyjnego Zachodu. Inicjatorzy „kordonu sanitarnego” podtrzymywali kontakty z wewnętrznymi wrogami ZSRR: mieńszewkami, trockistami, bucharinowcami i innymi odsczepiaczami rewolucji, wspomagając i pobudzając ich działalność wszelkimi środkami.

OD MONACHIUM DO SAN FRANCISCO

Ostatnia część „Wielkiego spisku” — to okres „od Monachium do San Francisco”. Sayers i Kahn przytaczają tu mnóstwo faktów udowodniających tezę, że reakcyjne koła rządowe USA, Anglii i Francji stawiały w Niemcy hitler-

INTERWENCJA WOJSKOWA. Rozdział zatytułowany: „Interwencja wojskowa” przedsta-



W mieście mgła i błoto, w górach śnieg, świeże, czyste powietrze, malownicza panorama. Domy wypoczynkowe w Zakopanem, Kudowie, Krynicy, Karpaczu i Szklarskiej Porębie czekają na wczasowiczów.

## Dodatek Niedzielnny „Głosu“



Rząd Rzeczypospolitej z premierem CYRANKIEWICZEM, BERMANEM i KORZYCKIM oraz WICE-PREMIERAMI: MARSZAŁKIEM ZYMIERSKIM na czele składa życzenia noworoczne Prezydentowi R. P. tow. BOLESŁAWOWI BIERUTOWI.



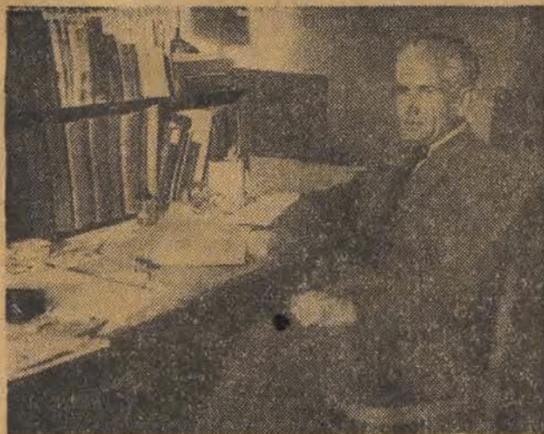
Laureat Państwowej Nagrody Plastycznej, znakomity rzeźbiarz polski, prof. XAWERY DUNIKOWSKI — w swojej pracowni artystycznej.



Tow. LYKOWSKI MIECZYSLAW jest bardzo młodym człowiekiem, na liście jednak przodowników pracy przemysłu metalurgicznego figuruje jako Nr 1. (708 PROCENT NORMY, osiągniętej dzięki własnemu wynalazkowi).



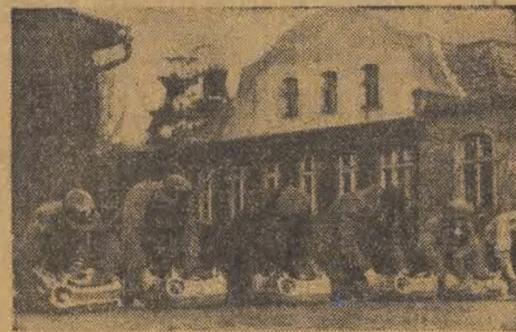
PCK, TPZ i wszystkie inne masowe organizacje społeczne zorganizowały — z okazji Nowego Roku — akcję „podarunkową” dla chorych, przebywających w szpitalu żołnierszym...



A oto drugi laureat — laureat Państwowej Nagrody Literackiej, zasłużony pisarz-robotnik, LUCJAN RUDNICKI — przy codziennym warsztacie pracy.



Liga Kobiet dba o podnoszenie kwalifikacji zawodowych swych członkiń. Oto „fragment” kursu modniarskiego, zorganizowanego staraniem w-w organizacji.



W Polsce ludowej dba się o bezpieczeństwo człowieka pracy. Górnicze pogotowie ratunkowe w Bytomiu jest największą w Europie instytucją tego rodzaju w przemyśle kopalnianym.



Niewidomy nie jest człowiekiem nieużytecznym. W fabryce czekolady „Goplana” w Poznaniu niewidome kobiety są zatrudnione przy zawiązaniu cukierków.



Egzotyczny film z życia poety gruzińskiego, GURAMISZWILI, (wyświetlany obecnie w Łodzi) cieszy się wielkim powodzeniem u p. t. publiczności.



Szczęśliwie rozpoczął się Nowy Rok w zniekanych reżymem Czang-Kai-Szeka Chinach. Wspaniałe zwycięstwa chińskiej Armii Ludowej to nadzieja lepszego jutra, kres nędzy i nieludzkiego wyzysku...



W Powszechnych Domach Towarowych oraz w firmach radiotechnicznych pojawiły się pierwsze polskie odbiorniki radiowe, montowane w Dzierżonowie.

# Moje nagrody



Pamiętam, o pamiętam, dawniejsze moje nagrody, te sprzed I z między-wojennego okresu.

Za to, że osiemnastym się byłem uczniem sławnego rodzica t. zw. „reformy teatralnej”, Edwarda Gordona Craiga, że holdowałem jego koncepcji sztuki teatralnej, wyzwolonej z uścisku złej literatury po-naturalistycznej, z tego wirtuozyzmu aktorskiego, z tej (bo bezmyślnej i szablonowej) reżyserii, z tej (bo finansowe tylko cele mającej na oku) organizacji, że mi się razem z mistrzem moim marzył wskrzeszenie teatru greckiego i rzymskiego i japońskiego, indyjskiego i perskiego, średniowiecznego i szekspirowskiego, dworskiego i jarmarczno-wszelkiego, w którym kwilił czysty, prastary, na pięknych umownościach oparty sztuki teatralny, każdy, by nie zabójczo nudne, bezbarwne, bezkształtne, bezdźwięczne bałagan imię pana Spodka i jego towarzyszy; za to, że pierwsze moje eseje teatrolologiczne i pierwsze wiadomości o teatrze naszych Romantyków, o teatrze Wyspiańskiego drukowałem w angielskim czasopiśmie „The Mask”, wydawanym przez tego Craiga, a przeznaczone dla nielicznej wówczas elity znawców i wyznawców „czystej” sztuki teatru — patrzano na mnie jak na wariała, co najmniej jak na snobów-nawinkarza.

Nie lepiej było potem, kiedy już w polskiej prasie, jako krytyk, te idee krzewiłem, coraz bardziej odchylając się od idealistycznego estetyzmu craigowskiego, co raz wyraźniej widząc obraz Teatru przyszłości w jego aspekcie społecznym.

Nie raskarbiałem sobie sym-

pał publiczności kultuńskiej ani urzędowej opinii reakcyjnej, tępląc krzywoszewszczyznę, kiedrzyńszczyznę, grublińszczyznę, fodoryzm, bus-feketyzm, zaśmiecający wówczas sceny polskie, żądając od aktorów i reżyserów, by zainteresowania swoje skierowali ku sztuce nowej, dzisiejszej, by w teatrze dążyli do tych samych celów, do jakich zmierzają literatura, muzyka, sztuki plastyczne i architektura.

A potem, kiedy dzięki takiemu majstrówi, jak Solski, do stałem się nareszcie do teatru kiedy stary praktyk z miejsca puścił mnie na wiry i głębię wszystkich możliwych robót zakulisowych, w końcu prima vista reżyserować zaczął, tożto nałgawać się zaczęło z „cywila”, „teoretyka”, „reformatora” itp., mimo, że wiedziałem, iż od dziecka nie miałem innego prócz teatru nie obchodziło, że w domu naszym rolę się od aktorów, że byliśmy nawet spowinowaceni z jednym z najslawniejszych rodów aktorskich i że tylko dlatego nie zostałem aktorem, choć stwierdzono we mnie zdolności „charakterystyczne — dramatyczne”, ponieważ wolałem wyjechać na studia do Paryża, niż wtajemniczać się w arkana rzemiosła aktorskiego w jakiejś szmirze prowincjonalnej.

Byłem już znanym reżyserem, wiadano o mnie coś nie co za granicą, miałem za sobą szereg trudnych inscenizacji, ale i nie mniejszą ilość utworów typu kameralnego, ujmowanych w stylu neo-realistycznym, wychowałem całe pokolenie młodych aktorów, od powiaka aż do ról głównych, grywanych w teatrach pierwszorzędnych, radziłem sobie nie najgorzej z wielkimi indywidualnościami aktorskimi, nawet z nieznomymi gwiazdami — a wolałem jeszcze za tabaczone mamuty lub nieuleczone prostytutki nazywali mnie zdolnym, panie tego, „inscenizatorem”, przyznawali, iż umiem walczyć masami statystów, światłem i różnorodnymi efektami scenicznymi, nie mam zaś „podejścia” do aktora, gdyż sam nie jestem aktorem, t. zn. wyrażerowanym skrachowanym aktorem, tacy bowiem na ogół wówczas parali się reżyseria. To były nagrody ze strony kolegów.

Krytyka jeszcze złośliwie poczyniła sobie ze mną. Byłem, naturalnie, jak każdy reżyser epoki minioniej, eklektykiem, lecz w tym eklektycyzmie nie twierdziłem, trzymałem

się pewnej metody. Należałoby dać się ona odczytać z repertuaru, realizowanego przeze mnie. Określały ją sztuki, których nie wystawiałem i których za Boga nie byłbym nigdy wystawił. To jednych z dzieł moich mocno dezorientowało, innych doprowadzało do furii.

Gdy pierwszy w Polsce znalazłem odpowiedni kształt sceniczny dla staropolskich misterii ludowych, które uważałem za wprawki do inscenizacji naszej dramatyki monumentalnej — zrobiono za mnie religianta. Gdy poczęłem fascynizować stare i nowe widowiska muzyczne — powiedziałem, że jako muzyk z wykształceniem (!) niczego innego wystawić nie potrafię. Jeśli załutere sowała mnie włoska komedia improwizowana w rozlicznych swoich odmianach — zdradziłem sekret, że innego rodzaju widowisk nie uznaje. To samo mniej więcej mówiono z racji wystawiania przeze mnie utworów nowszej literatury w stylu ekspresjonistycznym. Gdy odważyłem się „Kniazia Patiomkina” Micińskiego, „Achilleis” Wyspiańskiego i „Różę” Żeromskiego po raz pierwszy na scenie wprowadzić — kpiono z mojej pasji do rzeczy niescencjonalnych (!), mówiono, że wkrótce ukażą się w mojej inscenizacji „Ojciec Nasz” i „Lucyna Cwierz” Alekiewiczowej „365 obiadów”.

Ale najcięższe ataki posypały się na mnie, gdy się dłużej nie dało ukryć, kim właściwie jestem. Bo przedtem ułatwiano sobie sprawę, zarzucając mi „żydostwo”. Z kolei zrobiono ze mnie Niemca, który nie może się wczuć w duchowość i treść poezji polskiej, dlatego ją tak z moskiewską po masonsku deformuje i parodiuje.

A kiedy trudno było od dwustu lat badać spolonizowaną mieszczańską niemiecką dowiedzieć, że nie są Polakami — chwyciono się ostatniego najskuteczniejszego argumentu — bolszewizmu. I tym razem trafiono w sedno. Wiadomo bowiem było po kawiarniach i — pozał się Boże — po sanacyjnym salonach literackich i politycznych, że istnieje jakaś lewica artystyczna, ekspoztura KPP, propagująca marksizm i naukę Lenina, mająca pozytywny stosunek do ZSRR zmierzająca do przewrotu komunistycznego w Polsce. Obojętności zdekonspirowanych już komunistów, którzy bądź przebywali w więzieniach, bądź w emigracji, wymieniano R. St

Standego, Wł. Broniewskiego, Wł. Daszewskiego, Andrzej Sławara, Aleksandra Wata, niższej podpisano.

Nie było już żadnej wątpliwości, jaki jest program tej grupy, gdy wypełniając lukę, jaka powstała po śmierci Szczuki, redaktora „Dziwni” poczęła ona wydawać własny organ, niezapomniany „Miesięcznik literacki” i nie tałta swych kontaktów z „Wiknami” (pismem skupiającym pisarzy rewolucyjnych na terenie Ukrainy Zachodniej) oraz z zagraniczną prasą tej samej barwy ideologicznej.

W tej epoce wszystko, co wyśtawiałem, otrzymywało etykietę agitki bolszewickiej. „Opowieść zimowa” Shakespeare’a z powodu jej silnie akcentowanego formalizmu — co za nonsens! — uważano jeszcze za wyczyn „kultur-bolszewizmu”, ale w „Różę” i „Nic-boskiej komedii” dopatrzone się takiego ładunku ideologii „wywrotowej”, iż prowadzono przeze mnie teatr im. Bogusławskiego zamknięto. Widziano te tendencje w „Dzieciach grzechu”, „Wieży Babel”, „Wojna wojnie”, „Juliuszu Cezarze”, „Przedmieściu” Langer’a, no, i naturalnie, w sławnej „Operze za 3 grosze”, za którą wyszczuty zostałem w Warszawie, choć we większości tych widowisk przeważały raczej (z konieczności) akcenty anarcho-rewolucyjne, niż komunistyczne.

Wziąłem odwet za przymusowe kręctwo ideowe w Łodzi, gdzie odważnie użyć mi gościny w swoim teatrze czcigodny i drogi tow. Karol Adwentowicz. Tu wystawiałem we własnych adaptacjach „Krywał”, „Dzielnego wojska Szwejka” i „Cjankali”.

Wszedłszy raz na drogę teatru politycznego, postanowiłem, póki się da nie zejść z niej, chyba pod przynusem. Każda rzecz wystawiana na scenie lwowskiej, miała swoje ostrze rewolucyjne: „Spór o sierżanta Griszę”, „Dorota Angerman”, komedia muzyczna „Jak się stać bogatym i szczęśliwym” i stary wodewil „Król przedmieścia”, zmieniony przeze mnie ale do poznania.

Cenzura nie od razu zrozumiała, że wydzwięk rewolucyjny widowiska zależy nie tyle od tekstu, ile od jego tonu, od gry aktorskiej, i od inscenizacji. Z biegiem czasu stała się ostrożniejsza i po dokonaniu skreśleń tekstowych podczas prób skreślała wszel-

kie podejrzane sytuacje, doprowadzając chybłą robotę swoją do absurdu, t. zn., niszcząc z kretesem całe dzieła sceniczne. Tak postąpiła z moją przeróbką „Krzyżce Chiny” Tretiakowa, z utworem, który mi dobre imię wyrobił w szeregach proletariackich, w oczach zaś burżuazji krył niesławę.

Opinia „praworządnej” i „bogobojnej” części społeczeństwa wpadła raz na trop moich przekonań, wszędzie wszysła za nimi. Byłem pomawiany do destrukcyjnych, bezbożnych, antynarodowych tendencji w „Dziadach”, „Kordianie” i w „Śnie srebrnym Salomei”. Moeńcisze, silniej działające na widownię powiedzenia w tych utworach przypisywano mnie, nie ich wielkim twórcom. Niezgodnie ze złą tradycją odczytany przeze mnie „Koriolan” wywołał sprzeciw ze strony „defensywy”. Jeden z rzekomo postępowych krytyków ówczesnych twierdził, że w rzeczach inscenizowanych przez Schillera nigdy nie wiadomo, co on dopisał lub zmienił, a co napisał autor. Biedakowi nie przyszło na myśl wziąć egzemplarz sztuki do ręki i zbadać, jak jest na prawdę. Inni, bar dziej gorliwi, recenzenci de-nuncjowali mnie wprost za każdy zwrot śmielszy lub akcję politycznie dwuznaczną, za pisując wszystkie swoje domysły na rachunek mojej inwencji propagandystycznej. Na pozór niewinne ataki prasowe — w ustroju liberalnym przecież krytyka korzysta z wszelkich swobód (!) — płodne były jednak w poważniejszej dla mnie konsekwencji. Raz po raz otrzymywałem dymsję, jako kierownik teatru i jako reżyser.

Takie w owe czasy bywały nagrody teatralne dla lewicowców.

Jeżeli wspominał te czasy upiorne, to tylko dlatego, aby zaznaczyć jak wiele się u nas także i w dziedzinie teatru zmieniło. Niemal wszystko. Nie do pomysłenia dziś taki stosunek Rządu do sztuki, prasy, opinii publicznej lub związku zawodowego.

Twórczość muzyczna

Bolesława Woytowicza



DO TEGO ROZWIĄZANIA...

Bolesław Woytowicz, kompozytor, pianista i pedagog muzyczny, autor wielu koncertów, doskonały odtwórca Beethovena, Chopina i współczesnych muzyków, organizator życia muzycznego w czasie okupacji (sam dał ponad 1000 koncertów) — „samotnie niemal rozpoczął walkę o sztukę muzyczną wielkiego poziomu, a jednocześnie tematycznie do stopnia najszerzym masom pracującym”.

Wyniki tej walki przyniosły pozytywne rezultaty. Napisała przez Woytowicza „Symfonia Warszawska” a ostatnio „Kantata na cześć pracy” — to dzieła, które nie tylko tematycznie, ale przede wszystkim formą wypowiedzi świadczą o głębokim związku się utalentowanego kompozytora z rzeczywistością.

Nie dziwnego, że gdy pod koniec 1948 roku, naczelny mecenas sztuki w Polsce — Państwo Ludowe — uznało za możliwe ustanowienie państwowej nagrody za najwybitniejszą twórczość w czterech podstawowych dziedzinach sztuki, a mianowicie: w literaturze, w muzyce, w plastyce i w sztuce teatralnej — w dziedzinie muzyki wybór padł bez wahania na twórcę i ciekawego artystę, jakim jest bezspornie prof. Bolesław Woytowicz.

Z szeregu wywiadów, dokonanych z laureatem Państwowej Nagrody Muzycznej na rok 1948 — znakomity kompozytor poinformował społeczeństwo polskie o swoich planach i zamierzeniach na przyszłość. W roku 1949 m. in. prof. Woytowicz będzie grał w stolicy „żywe wydanie wszystkich dzieł Chopina”.

## O twórczości Xawerego Dunikowskiego



Twórczość Xawerego Dunikowskiego omawiano niejednokrotnie. Pisała o nim Blumówna i Treter. Ostatnio w związku z jego wystawą dłuższą pracę poświęcił mu Kazimierz Wyka, drukowaną w „Twórczości”. Praca ta nazywa się „W lesie rzeźb”.

We wnikliwy sposób oceniając twórczość Dunikowskiego Wyka podkreśla cały szereg istotnych momentów.

Dunikowski urodził się w r. 1875. Z r. 1898 pochodzi najdawniejszy z portretów psychologicznych artysty: portret malarza Henryka Szczygłowskiego. Tak więc dorobek artysty narastał w ciągu lat pięćdziesią-

ciu i na szczęście przechował się do naszych czasów.

„Trzy fakty, trzy pewniki. Dunikowski będąc najznakomitszym naszym rzeźbiarzem, jest zarazem twórcą rzeźby polskiej. Dunikowski uczynił to na drodze najbardziej samorodnej. Należy on bowiem do gatunku wielkich inicjatorów, a takich w dziejach sztuki bywa zawsze garstka. Samodzielność i odwaga charakteryzuje jego twórczość. Pełno jest w niej wiedzy o człowieku, umiejętności od-twarzania jego sylwetki wewnętrznej, umiejętności wreszcie najtrudniejszej: skrótu charakterologicznego. Młodzieńcza jego twórczość biegnie w dwu odrębnych liniach. To portret charakterologiczny albo rzeźbiony poemat filozoficzny. Wpływy Przybyszewskiego i jego teorii są niewątpliwe. Zaznaczają się one w wyborze tematu. Ale i wówczas abstrakcja w temacie była dla niego szkołą ścisłego myślenia w bryle. Świadczy o tym dzieła: „Technienie”, „Dante” i „Portret muzyka”. Portretem nie są już „Kobiety brzemienne”, które Wyka uważa za jego najwspanialsze dzieło, a tym samym za główne dzieło rzeźby polskiej.

Następny okres twórczości to Paryż. Do kraju wraca w 1920 r. Zaczyna malować i tu staje się również artystą niezwykle twórczym. Inicjując niemalże większość prądów nowatorskich Dunikowski przy-lamywał je w swojej twórczości. Przeszedł jakoby w poprzek tych prądów. Temat filozoficzny znika w chwili, gdy artysta dostrzeże, że poprzez twarz człowieka można go wypowiedzieć szerzej, konkretniej, a przede wszystkim w sposób bardziej humanistyczny. Zamiast jakie otrzymywał od kościoła albo od państwa w pewnym okresie jego twórczości wpływały na dobór tematów.

O ile w młodzieńczej twórczości Dunikowskiego nie dostrzeżemy prób pomnikowych, to po r. 1914 następuje zmiana. Powstają dzieła tego rodzaju jak „Autoportret” albo „Bolesław Śmiały”, „Cztery ewangelistów” szczytem religijnej rzeźby Dunikowskiego. Postacie nie mają jakiegoś specjalnego religijnego wyglądu: są uciłowleczone. „Głowy wawel-

skie”, jakie wyrzeźbił w drzewie — jak krytycy stwierdzają — niemalże jednogłośnie — to dzieła wyjątkowej piękności, to wnikliwa księga charakterów ludzkich.

Chcąc podkreślić sylwetkę psychologiczną człowieka, artysta zachowuje surową powściągliwość. Jak głęboko i wnikliwie potrafi artysta patrzeć na ból człowieka, świadczy jego szkice z Oświęcimia, w którym wielki artysta był uwięziony.

Dunikowski najchętniej rzeźbił w drzewie. W jego twórczości rzeźbiarskiej występuje ustawiczne poszukiwanie nowej formy. W malarstwie zaś, stara się najbardziej eksperymentować. Interesuje go przede wszystkim portret własny i cudzy.

Dunikowski stworzył wiele dzieł. Twórczość największego rzeźbiarza polskiego jest niezwykle bogata. Tych kilka słów — opartych zresztą na pracy Wyki, nie mogą scharakteryzować całego dorobku artysty. Zwracają tylko uwagę na pewne, być może, zasadnicze cechy jego twórczości.

Wiceminister Kultury i Sztuki, tow. Władimir Sokorski, w artykule p. t. „Formalizm i realizm w muzyce” („Kuznica”, Nr 50 z dn. 12. XII. 1948 roku), stwierdził m. in., co następuje:

„Twórczość (muzyczna — przyp. Redakcji) lat ostatnich brzmiała jednak martwo w robotniczej sali. Przechodził mimo ludzi pracy, nie wkroczył w ich duszę. Nie wywołuje wzruszeniowego spazmu. I nie jest to, wbrew opinii, problem złożoności formalnej, lecz niemal wyłącznie określonej wymowy artystycznej.

„SYMFOONIA WARSZAWSKA” WOYTOWICZA TARGNEŁA NA PRZYKŁAD LUDZMI. I targnie wyda się każda robotnicza widownia. Nie dlatego, że nazywa się „warszawska”, ale dlatego, że człowiek, że każdy słuchacz przeżywa w niej, często nawet nie myśląc o tym, tragedię walki i siłę swego zwycięstwa. Nie twierdzą również, że PROF. WOYTOWICZ znalazł rozwiązanie języka muzycznego nowej epoki, lecz NIEWĄPLIWIE ZNALAZŁ DROGĘ

Wywiad z Lucjanem Rudnickim



Laureat Państwowej Nagrody Literackiej na rok 1948 Lucjan Rudnicki udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu na temat swej działalności literackiej.

„Pierwszymi moimi pracami, które ujrzałem w druku — powiedział Lucjan Rudnicki — były moje odczyty dla robotników o kasach ubezpieczeniowych. Praca społeczna zastąpiła mi w tym okresie moje plany literackie. Zaczęłam redagować komunistyczny „Nowy Głos”, ale po piątym numerze czasopismo zostało zamknięte i to wraz z redaktorem. Pierwsza moja powieść „Odrodzenie”, wydana w 1920 roku, przyjęta dość przychylnie przez krytykę krajową, tłumaczona była na język rosyjski i niemiecki. Na tomiastr drugą moją książką — zbiór opowiadań pt. „Republika demokratyczna” została ze względu na temat prawie całkowicie przemilczana. Po tych próbach zanęcałam literatury, wracając do pracy publicystycznej. W Polsce sanacyjnej nie miałem dla kogo pisać ani nie mogłem pisać tak jak chciałem”.

Na pytanie jak powstała praca „Stare i Nowe” Lucjan Rudnicki odpowiedział: „Pierwsza strona tej powieści — pamiętnika została napisana w 1927 r. Materiał do niej gromadził się w mej pamięci przez długie lata. Wiedziałem, że powieść w tej formie, w której ukazała się obecnie nie mogła być wydana przed wrześniem 1939 r. Głównym motywem powstania tej książki była, poza impulsem czysto

pisarskim, chęć dania prawdziwego obrazu życia robotniczego. W formie ostatecznej napisałem „Stare i Nowe” już po wojnie, pod wpływem wewnętrznej radości ze zwycięstwa klasy robotniczej. Widząc dokoła siebie pracę przy umacnianiu tego zwycięstwa i pracę nad odbudową kraju postanowiłem otworzyć tę ciężką drogę robotnika polskiego, jego walkę i pracę, dzięki której dziś mamy Polskę Ludową”.

Na pytanie o plany literackie laureat nagrody państwowej powiedział: „Nie mogę o niczym innym myśleć dopóki nie ukończę „Starego i Nowego”. Właśnie w najbliższym czasie kończę drugi tom, całość zaś obliczona jest na cztery tomy. Trudno mi nawet dziś powiedzieć do jakiego okresu doprowadzę tę powieść i czy nie rozrosnie się pod piórem do rozmiarów nie przewidywanych na początku jej pisania. Poza tym myślę także o powtórnym wydaniu moich opowiadań ze zbioru „Republika demokratyczna” po pewnych przeróbkach stylistycznych”.

Zapytany o osiągnięcia i zadania polskiej literatury współczesnej Lucjan Rudnicki powiedział: „Oczywiście, gdy porównamy osiągnięcia te z wynikami chociażby pracy górników, to stwierdzić musimy, że jak dotąd literatura polska nie nadążyła za rozwojem wypadków, nie dotrzymuje kroku budownictwu nowej Polski. Moim zdaniem, literatura powinna nie tylko odzwierciedlać rzeczywistość. Literatura powinna króczyć na czele postępu, wskazywać drogę i cel klasie robotniczej. Głównym zadaniem pisarza jest tworzyć, a nie odtwarzać. Spełnić to zadanie może tylko pisarz o wyraźnej postawie społecznej, pisarz o mocnym kościele politycznym i wreszcie pisarz posiadający dużą znajomość życia, a zdobyć ją można tylko przez bliski kontakt ze światem pracy”.

Gdy myślę o przyszłości polskiej literatury jestem pełen optymizmu. Prace młodych pisarzy jak Adolfa Rudnickiego, Tadeusza Borowskiego, Stanisława Dygata i innych — świadczą, że zrozumieli oni zadanie pisarza socjalistycznego”.

Przegląd prasy literackiej

„Pokongresowa kropka nad i”

Pod tym tytułem ukazał się w I numerze „Odrodzenia” programowy artykuł Jerzego Borejszy. „Pokongresowa kropka nad i” są rozmyślenia o polityce kulturalnej. Zasadniczym bowiem postulatem ustroju zmierzającego do socjalizmu jest rozwój i udostępnienie masom kultury narodowej nie po dokonaniu wstępnych reform gospodarczych i społecznych, ale razem z nimi, jednocześnie. Tak samo oczekiwanie na socjalizm dopiero po podniesieniu poziomu kulturalnego kraju jest błędem. Kultura epoki kapitalizmu nosi bowiem na sobie jej piętno, przede wszystkim piętno klasy produkującej kapitalizm — burżuazji. W drodze ku socjalizmowi wykuwać się będzie nowa kultura, nie tylko kultura „dla ludu”, jak żądano w epoce pozytywizmu, ale kultura ludu, kultura proletariatu pracującego i zdrowej, postępowej części wsi.

Sprawa kultury wsi w naszym okresie jest problemem szczególnej wagi. „Zjednoczenie klasy robotniczej — pisze Borejsza — i powstanie jedynej partii proletariatu — wysuwa jako jedno z najważniejszych i pilnych zadań całości programu wysiłku kulturalnego — pracę na wsi i dla wsi, tak samo jak zresztą na innych odcinkach naszego życia społecznego wzmocnienie wagi proletariatu oznacza wzmocnienie nie, pogłębienie, zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego”.

To i tylko to oznacza łączenie się oświatowych organizacji działających na wsi i w mieście, jak TUR i TUL. „I nie tylko dlatego proletariatu jest bezpośrednio zainteresowany w kulturze wsi, że przecież stamtąd przyjdą nowe

rezerywy sił roboczych do przemyślenia, i nie tylko dlatego, że jeśli kultura wsi nie będzie podniesiona — żadna siła ludzka nie utrzyma młodzieży na roli, skoro widzi ona w przejściu do wykwalifikowanego proletariatu swój naturalny awans społeczny, ale nade wszystko dlatego, że bez głębokiej, przeorywującej pracy ideologicznej, oświatowej i kulturalnej na wsi nie stanie się ta wieś podmiotem wielkich, długofalowych przeobrażeń, biedne i średniorolne chłopstwo nie stanie się współbojownikiem klasy robotniczej”.

„Kultura tworzona przez proletariatu i klasę chłopską w jej postępowej części będzie kulturą znośną, rogatką międzyklasową, ełitaryzm tworzenia i konsumpcji kultury”.

„Bohaterem tej kultury jest ofiarny przewodnik, działacz czołowy czy szeregowy, który przelamując w sobie jakies tam prestiżowo-indywidualistyczne urazy, najczęściej urojone, daje przykład zespolewej, zdyscyplinowanej pracy, bohaterem tej kultury jest przodownik pracy, przodownik idei i przodownik nowej moralności”.

„Proletariat przejmując z tradycji narodowej cały postępowy dorobek kultury, staje się współtwórcą kultury narodowej”.

„Proletariat jest współtwórcą kultury nie tylko dlatego, że nacjonalizuje, czyni własnością całego narodu jego postępowy dorobek wiekowy, ale również i dlatego, że udostępnia kulturze narodowej wszystko, co było wielkie i szczytne w dorobku innych narodów. Nie jest to tylko zdziwienie z uszanowaniem kapelusza przed trumną i nie jest to wieńiec na grobie Nieznanego Żoł-

PRZEZ FILM DO WIEDZY

Produkcja filmów popularno-naukowych w ZSRR

Każdy, kto zetknął się choćby w najmniejszym stopniu, z pracą pedagoga, wykładowcy lub oświatowca — mógł na pewno przekonać się niejednokrotnie o olbrzymiej wartości filmu jako środka do mocniejszego w nauczaniu. Za pośrednictwem ekranu można powiedzieć znacznie więcej i lepiej o życiu, świecie, czło-

mentowała swój stosunek do filmu oświatowego i zrozumienia jego roli w krzewieniu wiedzy. W ciągu kilku lat powojennych zorganizowana została sieć kin szkolnych, świetlicowych i zawodowych, obejmująca olbrzymią ilość ognisk nauczania. Rozwinęła się poważnie produkcja własna filmów naukowych i oświatowych. W planie sześcioletnim przewiduje się dalszą rozbudowę sieci kin popularnizacyjnych oświatowych aż do liczby 2.000 aparatów dźwiękowych i 10 tys. niemych oraz wielokrotne zwiększenie ilości nakręconych filmów.

Przykładem właściwego rozwiązania zagadnienia kina szkolnego jest sytuacja w tej dziedzinie na terenie Związku Radzieckiego, gdzie już 25 lat temu rozpoczęto systematyczną pracę nad tworzeniem i rozwojem kinematografii oświatowej. Dziś — film oświatowy w ZSRR to potężny, samodzielny dział kinematografii, mogący się poszczycić klubowymi rezultatami. Np. w ubiegłym roku zrealizowano



Zabieg skrzyżowania pszenicy z perzem. Fragment z filmu „PSZENICA HYBRYDA”

6 pełnometrażowych filmów oświatowych, kilkadziesiąt krótko i średnio metrażowych oraz 150 szkolnych. Prócz tego wypuszczono 12 numerów miesięcznego przeglądu najnowszych osiągnięć i wynalazków radzieckich uczonych i techników pt. „Wiedza i tech-

nik”. Dla młodszych widzów wydawano specjalne wydanie kroniki oświatowej pod nazwą „Pionier”.

W szkołach ZSRR czynnych jest ponad 10.000 aparatów projekcyjnych. Stan ten ulegnie z końcem stalinowskiej pięcioletki dalszemu wzrostowi. Przewiduje się objęcie zasięgiem kina szkolnego ponad 32 miliony młodzieży.

Widać z tego wyraźnie jak duży nacisk kładzie państwo radzieckie na nauczanie za pośrednictwem filmu. Do produkcji filmów oświatowych Ministerstwo Kinematografii wciągnęło najwybitniejsze siły naukowe i fachowe kraju. Np. na czele ekip reżysersko-operatorskich stoją najwybitniejsi filmowcy Związku, jak M. Romm, G. Kozincew, F. Ermier, J. Rajzman, M. Doński i in. W realizacji współpracują największe i najpoważniejsze ośrodki badawcze oraz czołowi przedstawiciele świata naukowego.

Na uwagę zasługuje bogaty zakres tematyki oświatowych

filmów również weszły do repertuaru kin aktualności, spotykając się z nadzwyczaj gorącym przyjęciem naszego widza, który w pełni ocenił ich wartości dydaktyczne i informacyjne.

W ostatniej partii filmów znajdują się np. takie pozycje: „Meteoryty” — film wyjaśniający zjawisko opadania na ziemię rozżarzonych odłamków ciał kosmicznych w postaci „spadających gwiazd”. „Zorza polarna” — film odśladający tajemnicę powstawania zorzy na biegunach kuli ziemskiej. „Instynkty zwierząt” — zapoznają z doświadczeniami przeprowadzonymi w moskiewskim ZOO nad przeobrażenia mi instynktów pod wpływem środowiska i nowych warunków bytu. „Pszenica hybryda” — opowiada o sukcesie Instytutu Agronomicznego, któremu udało się po tysiącnych próbach skrzyżowania pszenicy z perzem otrzymać odmianę pszenicy wieloletniej, odpornej na działania klimatu i dającej rekordowe zbiory. O



Efektowne zdjęcie z filmu o zorzy polarnej

W Polsce dopiero po wojnie przystąpiono do rozbudowy kinematografii oświatowej, starając się dogonić inne kraje na tym ważnym odcinku, tak zaniedbanym u nas w okresie międzywojennym. Upaństwowiona polska kinematografia powołując do życia Instytut Filmowy, tym samym zadoku-

ła elementy socjalizmu realistycznego — są tak często nie ublagane. W twórczości najbliższych nam pisarzy znajduje się może najwcześniejszy wyraz artystyczny to, co jest najisto- tniejsze, najwartościowsze i najbardziej wychowawcze: po- zytywny typ człowieka, wyzwolo- nego z przesądów klasowych, pełnego dynamiki rewolucyjnej i romantycznej. Albowiem ostateczny cel, meta, ku której idziemy to realizm socja- listyczny”.

„Kiedy i gdzie — pytamy — byłoby rzeczą możliwą, aby prawie 300 milionów ludzi różnych narodowości przyswoi- li sobie dzieła jakiegoś poety narodowego, jeśli nie w atmosferze internacjonalizmu, w klimacie nie sklepikarskiego, zaściankowego, prowincjonal- nego — i nacjonalistycznego — pojmovania kultur narodowych, jeśli nie w ustroju, wy- chowującym w duchu nowego proletariackiego pojmovania patriotyzmu?”

„Droga do socjalizmu stwarza z jednej strony wielki i chłon- ny rynek odbiorczy, z drugiej daje pisarzom warunki tworze- nia nie w elitarnym kregu intelli- gencji szlachecko-mieszczań- skiej, ale dla naprawdę szeroko- kich rzesz nowych odbiorców sztuki”.

„Minał już i mamy za sobą krzyk niektórych malkonten- tów, że unarodowienie i upo- wszechnienie kultury oznacza obniżenie poziomu, i dlatego przykładamy bardzo surowe kryteria artystyczne do arty- stów-partijników, dlatego zna- cznie surowiej oceniamy „Fun- damenty” Jerzego Pytlakow- skiego, aniżeli „Ziemię urodzaj- ną” Paukszy, dlatego nasze kryteria wobec liczebnej i utal- entowanej grupy młodych po- woiennych twórców, którzy są bliżsi może nowego człowieka nowej Polski, w których twór-

czości wyraść i dojrzewać będą elementy socjalizmu reali- stycznego — są tak często nie ublagane. W twórczości najbliższych nam pisarzy znaj- dzie się może najwcześniejszy wyraz artystyczny to, co jest najisto- tniejsze, najwartościowsze i najbardziej wychowawcze: po- zytywny typ człowieka, wyzwolo- nego z przesądów klasowych, pełnego dynamiki rewolucyjnej i romantycznej. Albowiem ostateczny cel, meta, ku której idziemy to realizm socja- listyczny”.

Podstawą społeczną dla now- ej kultury jest także nowa inteligencja wyrosła z proletariatu”.

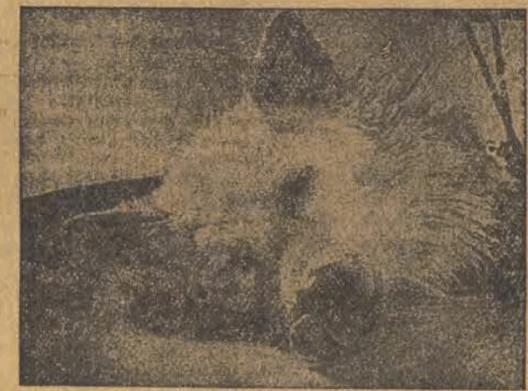
„W ciągu czterech lat po wyzwoleniu wyrosła u nas znaczna warstwa klasy robot- niczej, która ma wszystkie da- ne na przekształcenie się w inteligencję ludową. Są to ro- botnicy, wysunięci na stano- wiska dyrektorów, wicedyre- torów, kierowników działów. Są to najbardziej doświad- czeni, uświadomieni przodo- wnicy pracy. Są to liczni, wy- soce wyspecjalizowani i kulta- ralni robotnicy”.

Brak im wykształcenia ogólnego i specjalnej wiedzy technicznej”.

Trzeba, żeby państwo ludo- we w przyspieszonej, skróco- nej formie dało im to wykształ- cenie i wiedzę”.

Trzeba znaczną część takich ludzi postać na specjalną nau- kę, a na ich miejsce wysunąć nowych”.

W ten sposób przyspieszone zostanie formowanie nowej, lu- dowej inteligencji, która wspólnie z tą częścią starej inteligencji, która chce i umie, kroczyć nogą w nogę z zyciem — stanie do wielkich zadań budownictwa socja- listycznego w Polsce”.



Odcięta głowa psa zasilana sztucznym obiegiem krwi reaguje na podnieity. Zdjęcie z filmu „PRZYWRACANIE ŻYCIA”.

filmów radzieckich i ich nie- doświadczeniach przeprowa- dzonych w Instytucie Fizjolo- gii Eksperymentalnej w Mo- skwie nad przywracaniem do życia organizmów za pomocą sztucznego krążenia krwi — zapoznaje film pt. „Przywraca- nie do życia”.

Te i cały szereg innych fil- mów popularno - naukowych produkowanych w Związku Radzieckim służą za pożytkiem sprawie zapoznawania spo- łeczeństwa z wynikami pra-



Ruchomy rysunek z filmu pt. „SERCE CZŁOWIEKA”

weszły na ekrany polskich kin nauki nad walką o lepsze wa- runki bytu ludzkości i trudem naukowego zgłębiania tajem- nic życia i świata.

filmoteki. Niektóre z tych fil-

Z DAWNEJ SATYRY AMERYKAŃSKIEJ („LIFE“)



Apetyty wuja Sama

ROZMOWA

W przedziale trzeciej klasy dalekobieżnego pociągu, kilku panów prowadzi poważną rozmowę na temat długowieczności.

Siwy, czerstwy i dobrze wyglądający pasażer opowiada:

— Jak panowie widzą, nie macie przed sobą bynajmniej młodzika, 70-ta wiosna, panie dziejku, mi idzie, a i zdrowie mi dopisuje. Od dwudziestego roku życia nie chorowałem. W zimie czy w lecie wstawałem o piątej rano. Punkt dziewiąta kładłem się spać. Na kolację jadłem mały kawałek mięsa i zagryzałem suchym chlebem. Pracowałem przy tym bardzo ciężko. Od rana do godziny pierwszej. Potem przerwa. Obiad. Następnie godzina odpoczynku. Potem...

— Przepraszam pana — przerywa jeden ze słuchających — a właściwie za co pan siedział



Pod pomnikiem wolności w USA.

CHWAŁA BOGU

Referent Betka, korzystając z tego, że nie ma w tej chwili interesantów, flirtuje przez telefon z jakąś sympatyczną nieznajomą, korzystając z biurowego aparatu.

Kiedy wreszcie odkłada słuchawkę, dzwoni telefon. Betka podnosi słuchawkę.

— Kto mówi?

Na to słyszy wściekły głos:

— A pan wie kto mówi?

— Nie — odpowiada szczerze Betka.

— To niech pan się dowie, mówi dyrektor Spiewak!

— A pan wie kto mówi? — pyta drżącym głosem Betka.

— Nie...

— To chwala Bogu!

LOGIKA BIZOŃSKA



— Ponieważ pańskie przestępstwa, herr Guderian, są zbyt jasne, przeto stanie pan na czele tajnej organizacji wojskowej!

POŁOŻENIE BEZ WYJŚCIA.

Firma masarska „Antoni Grzegółka i Spółka” jest własnością trzech osób, a mianowicie trzech braci Grzegółków. Interes idzie nieźle, tylko ciągle zatargi z Komisją Specjalną i Komisją Cennikową psują nastrój w przedsiębiorstwie.

Pewnego razu najstarszy z braci, który w sprawach handlowych wyjechał do Łowicza, został w firmie tylko jednego brata.

— A gdzie jest — pyta — Feluś?

— Feluś jest w położeniu bez wyjścia.

— Jak to — w położeniu bez wyjścia?

— Siedzi w więzieniu.

PRZEPRASZAM

Młody poeta obraził pewnego krytyka literackiego, wyrażając się o nim bardzo niepoehlebnie. Sprawa zawędrowała przed sąd koleżeński, który nakazał poecie przeprosić obrażonego przy świadkach w jego mieszkaniu.

Ustalono godzinę, krytyk za prosił wszystkich swoich przyjaciół i znajomych i z szyderczym uśmiechem na ustach oczekiwał swego antagonisty. Tymczasem godzina, na którą się umówiono minęła i nikt się nie zjawia. Po pewnym czasie jednak zapukano do drzwi.

— Proszę — zawołał ucieszony krytyk.

Otworzono drzwi i oczekiwanym przez wszystkich poetą wsadził głowę do wewnątrz.

— Czy tu mieszka krawiec Pietrucin?

— Nie — odparł zdumiony krytyk — to o pietro wyżej.

— A, to przepraszam!

RACJA

Państwo Dobczyńscy mieszkają obok państwa Kopczyńskich i słyszą jak się państwo Kopczyńscy po całych dniach, a nie raz i nocą kłócą i awanturują.

Kiedyś pani Dobczyńska mówi do pani Kopczyńskiej:

— Państwo żyjecie tak niezgodnie... Dlaczego się pani nie rozwiedzie z mężem?

— Co? — oburza się pani Kopczyńska. — Mam się rozwieść z tym draniem? Niedoczekanie jego! Żeby mógł wyprawić, co mu się będzie podobalo?!

PRÓBA

Do pewnego lekarza specjalisty zgłasza się po poradę kupiec z Częstochowy. Po badaniu kładzie na stole, nic nie mówiąc, 300 złotych.

— Przepraszam — mówi lekarz — porada kosztuje 1,000 złotych.

— Taak? — dziwi się kupiec — powiedziano mi, że 500.

KUPIECKIE SUMIENIE

Mały Gućio zapytuje swego ojca:

— Tatusiu, co to znaczy sumienie kupieckie?

— Sumienie kupieckie? Hm, to na przykład ja mam wspólnika. Jednego dnia któryś z moich klientów zamiast 1.000 złotych zapłacił mi przez pomyłkę 2.000 złotych. To co ja robię? Momentalnie dzielię się ze współnikiem i daję mu 500 złotych. To jest sumienie kupieckie.



TELESKOP AMERYKAŃSKI

KATASTROFA

Straszny łoskot, piekielny huk i trzask obudziły pana Czyżka z drzemki, jaką uciął sobie, jadąc pociągiem. Zanym zdołał się zorientować w sytuacji, leżał już pod rumowiskiem strzaskanego wagonu.

Na szczęście katastrofa kolejowa nie pociągnęła dlań groźnych skutków. — Parę tylko zadrapań, kilka potężnych guzów i poszarpane ubranie — to wszystko, na czym ucierpiał pan Czyżek.

Z trudem wygramolił się spod szczątków wagonu i pierwszego, również cudem ocalałego z katastrofy kolejarza zapytuje:

— Proszę mi powiedzieć, gdzie jest książka zażaleń?

PIES

Pan Antoni, namietny myśliwy i jeszcze namietniejszy opowiadacz przygód myśliwskich, opowiada:

— Miałem kiedyś psa wyjął, który miał nadzwyczajny węch! Raz szedłem z nim w Warszawie po ulicy, raptem pies staje na trotuarze i wystawia jak na polowaniu!

Zdziwiony rozglądam się wokoło i widzę przed sobą szylt z napisem:

Adam Kuropatwa szewe

— To jeszcze nic — przerywa panu Antoniemu jeden ze słuchaczy. — Ja miałem psa, który do tego stopnia dokuczył jednemu z moich sąsiadów, że ten musiał zmienić nazwisko!

— A jak się pański sąsiad nazywał?

— Drzewko!

W SĄDZIE

Na sali sądowej panuje niebywały harmider. Krzyki, hałasy, wymyślenia. W końcu zdenerwowany sędzia wstaje i uderza ręką w stół:

— Jeśli się w tej chwili nie uciszycie, to każde z was wszystkich usunąć z sali. Rozpatrzyliśmy pięć spraw i ani razu nie słyszałem o co tam chodziło.

FORMULARZE

Miałem niedawno uzyskać audiencję u pewnej wysokiej figury. Wózny w poczekalni wręcza im formularz do wypełnienia: imię i nazwisko, adres, do kogo, w jakiej sprawie itd.

Napisałem wszystko dokładnie. Gdy skończyłem, wózny wręczył mi drugi taki sam formularz: „I tutaj też proszę wszystko napisać”. Pytam się wóznego: w jakim celu, „Bo musi być kopia”. Dobrze. Napisałem wszystko po raz drugi. Gdy oddałem mu kartki zwrócił mi jedną mówiąc: „To dla pana”, a drugą wrzucił do kosza. Byłem bardzo zdziwiony i zapytuję na co właściwie była potrzebna ta pisanina?

— To, proszę obywatela, przez oszczędność, bo tych formularzy jest bardzo wielki zapas, a że nikomu nie są potrzebne, to nie wiadomo co z tym robić.

WOJNA NERWÓW

— Franuś jak Boga jedynego, nie wiem co robić, konduktor patrzy na mnie, jak gdybym nie miał biletu...

— Nic się nie pesz! Patrz na niego, jak gdybyś miał bilet!



„Krokodyl”

— No, i jak się prowadzili na konferencji Bevin, Schuman, Bramuglia?

— Wcale się nie prowadzili. JA ICH PROWADZIŁEM.

GALARETKA

Obywatel Pipczyński wstał do baru, żeby zjeść obiad. Ponieważ dania tzw. z karty nie są na jego kieszeń, a obiad tzw. klubowy nie na jego delikatny żołądek, Pipczyński zamawia skromnie porcję galaretki z cielęcych nóżek.

Gdy kelner przyniósł zamówioną potrawę, Pipczyńskiego „zemdliło”: talerz brudny, a galaretka wygląda bardzo obrzydliwie i w dodatku „się trzęsie”.

— Nie trzęś się — wykrzykuje Pipczyński, patrząc na galaretkę — przecież cię nie złem!

NA TROPIE.

Z więzienia Sing-Sing w Ameryce zbiegł groźny gangster. Władze wysłały za nim listy gończe i rozlepiły na murach fotografie w trzech pozach: z profilu, en face i 3/4.

Po kilku dniach komenda policji otrzymuje depezę z Alabamy:

— Dwaj bandyci z poszukiwanych bandytów zapani. Stop, jesteśmy na tropie trzeciego. Stop.

W TEATRZE

Państwo Słowkowscy zabrali ze sobą do teatru czterolatniego Miecia, który przeszkadzał sąsiadom swoim głośnym zachowaniem.

W końcu wózny zwrócił uwagę:

— Bardzo przepraszam, ale jeśli dziecko się nie uspokoi, to będziemy musieli zwrócić państwu za bilety, a państwo opuście teatr.

Po chwili chłopczyk zasnął. Pod koniec przedstawienia pan Słowkowski pyta znoje:

— Podobała ci się ta sztuka?

— Nie bardzo...

— W takim razie może obudzimy Miecia?

RACHUBA CZASU

Odczyt profesora X. Profesor mówi długo, nudnie i zawiłe i nie widać aby miał zamiar skończyć. Słuchacze zaczynają zdradzać zniecierpliwienie.

wienie. Spozstrzega to widać i profesor, gdyż zwraca się do słuchaczy:

— Państwo wybaczą, jeśli przedłużam moją prelekcję, ale zapomniałem zegarka.

Nagle ktoś z tłumu woła:

— E, tam, za panem wisi kalendarz!

KTO!

Kwasiborski stoi w długiej kolejce przed kinem. Obok niego jakiś młły, rozmowny obywatel. Nagle zbliża się jakaś dama. Kwasiborski trąca lokciem sąsiada i mówi:

— Niech pan tylko spojrzy, co za potworna baba!

— Ha! Ha! Ha! — śmieje się tamten. — Przecież to moja własna żona! Ha! Ha! Ha!



Pomoc amerykańska czyli obdarcie „wspomagane”

MÓWCA.

Rzecz dzieje się na odcytl. Mówca długo i monotonicznie o czymś tam wywodzi.

Nagle z galerii ktoś krzyknie na całą salę: Szybciej, końca już pan!

Na tę bezczelność mówca po czerwieniu, zakrzusił się, po czym ryknął: Kto się ośmielił mi przerywać?!

Cisza.

— Powtarzam po raz drugi — kto się ośmielił mi przerywać?!

Cisza.

— Po raz ostatni pytam — kto się ośmielił mi przerywać? — Bardzo pana przepraszamy, ale ten drań znowu zasnął.

Z DAWNEJ SATYRY AMERYKAŃSKIEJ („LIFE“)



— Dzieci, gdzie jest Chicago?

— TU!!!

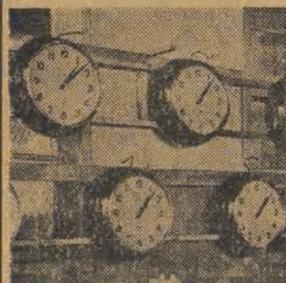
**Przemysł elektrotechniczny**  
przekroczył plan produkcji  
Przemysł elektrotechniczny wykonał plan produkcji na rok 1948 w 116 proc.  
W drugim kwartale roku ub. przemysł elektrotechniczny osiągnął poziom produkcji przedwojennej, a do końca roku przekroczył ten poziom o 10 proc.

# Daliśmy radę własnymi siłami Mozolne próby produkcji polskich budzików uzyskują coraz lepsze wyniki Wizyta w Państwowej Fabryce Zegarów

na. Przed wojną niewiele państw posiadało jej tajemnicę.  
— A jak było u nas? Rozpocznaliśmy — jak zwykle — sami, bez niczyjej pomocy, bez potrzebnych planów, maszyn i narzędzi. Projekt produkcji naszych własnych, polskich budzików, powstał zaraz po zakończeniu wojny, gdy w ponieemieckiej fabryce mechanizmów zegarowych do zapalników, ogołoconej w 95 procentach z maszyn, przejęto kilkanaście małych, precyzyjnych obrabiarek, służących do produkcji zegarów. Tak oto był „zaczatek” dzisiejszej Państwowej Fabryki Zegarów.

Robotnicy pracują tu w doskonałych warunkach higieny i bezpieczeństwa — mają dużo przestrzeni i światła. Oto pochyłony nad swoją tokarką ślusarz, tow. Norbert Wopański, który 53 lata pracuje już w przemyśle metalowym, Grzegorzewski Jerzy, wyróżniający się pilnością, ustawiając automatów tokarskich oraz Anna Nowak, odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi za sumienną pracę. Najwięcej przysłużył się fabryce mistrz montażowy, tow. Włodźmierz Niepoń, który sam wprawdzie wiele zmian, ulepszących konstrukcję polskiego budzika i obecnie będzie kierownikiem montażu pozostałych 6.000 sztuk.

W wielkich salach fabrycznych stoją nowiutki maszyny, przyslane niedawno ze Szwajcarii. Park maszynowy jest już dostateczny i czeka na masową produkcję budzików. W osobnej sali znajdują się kilkadziesiąt maszyn, służących do wyrabiania wiertel dentystycznych. Będzie to pierwsza tego rodzaju produkcja w Polsce. Kierownik tego działu, inż. Ślaniński jest obecnie na przeszkoleniu w Szwajcarii.



Powoli sprowadzono maszyny w ramach reparacji z Niemiec oraz z Dolnego Śląska, wysłano zamówienia do Szwajcarii. Model nowego polskiego budzika opracowywano w pocie czoła Biuro Techniczne PFZ. Na pomoc zagranicznych „speców” niestety, nie można było liczyć. Francuskie Towarzystwo „Société Blangy”, do którego zwrócono się z propozycją zakupu „tajemnicy” produkcji budzika — zażądało 15 milionów franków, prócz tego w ciągu 10 lat — podatku od każdej wyprodukowanej sztuki, w wysokości 12 franków. Szwajcaria z góry oświadczyła, że warunków jej nie będziemy w stanie przyjąć.

Potrzeba tylko na gwałt ludzi do pracy. A tymczasem wszyscy omijają fabrykę z powodu owej fatalnej opinii „budzikowej”.  
— Społeczeństwo winno darować nam te pierwsze niefortunne próby i zrozumieć, że produkcja nasza wygląda obecnie zupełnie inaczej — mówi z żalem tow. Trebert.

Prawda, że Fabryka Zegarów i Zjednoczenie nie są bez winy. Zarówno aktywny fabryczny, jak i Zjednoczenie odpowiedzialni są za to, że wyprodukowano i wypuszczono na rynek kilka tysięcy budzików z usterkami w konstrukcji.

Byliśmy — a biedni — a wiedzieliśmy tylko na własne siły. Trudności piętrzyły się tymczasem coraz większe: brak personelu wyszkolonego w precyzyjnej mechanice, słaby i niedostatecznej jakości materiał do produkcji zegarów. Pękły sprężyny z braku odpowiedniej jednorodnej stali sprężynowej, którą dopiero później dostarczyła nam Szwecja.

Takie były przyczyny długich i mozolnych prób pierwszego polskiego budzika. Produkcję jego przerwano w czerwcu ub. roku.

Ostatnich 421 sztuk wykazało już niewiele błędów. Nad usunięciem ich pracuje grono zegarmistrzów oraz Centralne Biuro Studiów i Konstrukcji. W kwietniu rozpoczęła się produkcja 6.000 budzików tego typu z wyprodukowanych uprzednio części.

Jednocześnie opracowywuje się model zupełnie nowego budzika, który ukaże się na rynku gdzieś w połowie 1950 roku, gdyż czas potrzebny do opracowania modelu i skonstruowania, wypróbowania i narzędzi pomocniczych i przyrządów kontrolnych musi trwać półtora roku.

Pomimo tych wszystkich kłopotów, fabryka nie jest deficytowa. Produkuje się tutaj zegary peronowe, zegary elektryczne, szybkościomierze do samochodów, obrotomierze, wentyle rowerowe, części do maszyn włókienniczych oraz inną „drobnicę”, która przynosi niezły dochód.

Lecz z tego wszystkiego towarzysze z PFZ będą mieli naukę na przyszłość. Już dziś zresztą mogą pochwalić się poważnymi osiągnięciami. Nie ma już złego budzika.

Jest pierwszy polski budzik, skonstruowany bez pomocy z granicy, mozolną pracą naszych polskich robotników, inżynierów i techników.

H. Samsónowska

## „Starówka” chce być najlepsza Ambitne zamierzenia I-go sekretarza tow. Kowalczyka i — tysiące kłopotów przy organizowaniu nowej dzielnicy

W pokoju I-szego sekretarza PZPR dzielnicy „Staromiejskiej”, cały dzień panuje ruch. Rozpoczęte sprawozdanie dla Komitetu Łódzkiego leży na biurku i ma niewiele szans na to, że będzie zakończone do wieczora. Na krzesłach, szafkach i podłodze, widnieją stopy akt. Pochodzą one z byłych dzielnic PPS: „Nowe Złotno”, „Koziny”, „Zielona” i byłej „Staromiejskiej” PPR. Na razie leżą oddzielnie, ale wkrótce połączy je wspólne archiwum.

Przed chwilą opuściło pokój dwóch sekretarzy kół; tow. Pięta z kół terenowego „Nowe Złotno”, przyszedł po informacje, jak wypełnić nowe formularze, a tow. Hochaus z PZPW 35, Oddział 3, musiał zasięgnąć rady w zawiłych sprawach fabrycznych.

— Polecieć — mówi tow. Kowalczyk — wszystkim sekretarzom, by w ciągłym kontakcie ze mną. Dzięki temu, konferuje codziennie z kilkunastoma sekretarzami. Daje im to możliwość obserwowania wszystkiego, co się na terenie dzielnicy dzieje. Bez tego moja praca, i praca całego Komitetu, byłaby niemożliwa. Weźcie pod uwagę, że ogarniamy przestrzeń od Mani i Cyganki, aż po Doty i Stoki, czyli tereny trzech byłych dzielnic PPS i jednej byłej dzielnicy PPR. Liczymy około siedmiu tysięcy członków. Widzicie więc, że ani jeden z członków Komitetu Dzielnicowego nie może nie być aktywnym. Roboty huk!

Pierwszy okres, siłą rzeczy upłynie na pracy wyłącznie organizacyjnej: wybory i ewidencja. Ta ostatnia sprawa nam dużo kłopotu. Ewidencja Zjednoczonej Partii musi być jasna i przejrzysta, czego nie można powiedzieć o tej, którą otrzymujemy w spadku od starych dzielnic. Trzeba wszystko robić na nowo.

— A jak przeszły u Was wybory? Czy nie zanotowaliście jakichś objawów sekcjarstwa?

— Moją ambicją jest, tak pokierować pracą na dzielnicy, by i śladu nie pozostało z dawnych różnic. Uważam to za pierwsze zadanie Komitetu Dzielnicowego. Łączy się z tym ściśle sprawa szkolenia ideologicznego członków partii. Pierwszym i poważnym krokiem na drodze do tego, będzie przerabianie historii WKP(b), tej kopalni wiedzy marksistowsko-leninowskiej. Będziemy kładli bardzo wielki nacisk na szkolenie. Osobiście mam zresztą do tego inkiabację, jako wieloletni na-

uczyciel z zawodu.  
Tow. Kowalczyk ma istotnie za sobą prawie ćwierć wieku pracy nauczycielskiej. Od sanacyjnych władz szkolnych doczekał się takiej nagrody, że po 20 latach pracy, za współudział w 1-dniowym strajku nauczycieli (sprawa „Plomyka”) naślano na niego komisję z Kuratorium, która oceniła jego przygotowanie do zawodu nauczycielskiego jako „niedostateczne”, choć przed tym otrzymywał oceny dobre. Przed aresztowaniem ochronił go Krzyż „Wirtuti Militari”, którego jest Kawalerem.

— Dobrze się czuję na tej placówce — ciągnie dalej tow. Kowalczyk — odpowiedzialność nie przeraża mnie. Przy pomocy aktywu, stworzę dzielnicę, która musi być przynajmniej jedną z najlepszych. Muszę powiedzieć, że sekretarze kół i członkowie egzekutywy, przejawiają dużą aktywność. Nikt się od pracy nie wykręca. Jeśli i dalej tak praca będzie szła, nie ma wątpliwości, że wybijemy się na czoło dzielnic. Trudności, jakie przeżywamy w tym okresie organizacyjnym — pokonamy.

Rozmowę przeprowadził: S. Klimczak

## To była uroczystość!

— mówią uczestnicy konferencji w Ośrodku Konf. Nr 4

Jeszcze nie rozpoczęło się „normalne” urzędowanie w Sekretariacie PZPR, a już pełno tu kobiet. Gorąco o czymś dysputują. To uczestniczki wczorajszej konferencji partyjnej. Są tak zachwycone jej przebiegiem, że specjalnie przybiegły do tow. Krystkowej, by podzielić się z nią wrażeniami.

członkini SOLK z tysiąca do dwóch i pół tysięcy.  
Tow. Mikołajczykowa wystąpiła z bardzo ciekawym i pożytecznym wnioskiem. Mając mianowicie na uwadze zdrowie kobiet zatrudnionych przy pracy siedzącej proponowała, by nowy Komitet zwrócił się do dyrekcji z wnioskiem o półgodzienną przerwę w pracy dla przewietrzenia sali i przeprowadzenia pięciominutowej gimnastyki zdrowotnej.

— To była uroczystość, a nie konferencja — stwierdzają jedne.

— Sale nasze — mówiła tow. Mikołajczykowa — były budowane z myślą o wygodzie dla właścicieli fabryki, a nie dla robotników. W przyszłości postawimy nowe, piękne gmachy, ale narazie musimy pracować w takich, jakie są, a więc musimy starać się stworzyć w nich jak najlepsze warunki pracy.

— Cóż chcecie, towarzyszu — tyłu kobietom przewodzić, to nie żarty.

Dalej tow. Mikołajczykowa stwierdziła, że rok ubiegły przyniósł wiele zmian w fabryce. Wzrosła ilość i jakość produkcji, rozszerzyło się współzawodnictwo pracy, dzięki niezłomowanej pracy organizacji partyjnej, znaczą-

Okazało się, że zebranie było karne i zdyscyplinowane. Kobiety obradowały poważnie i rzeczowo. Wszystkie przemówienia były krótkie, a jedne i treściwe.

W sali świetlicy, odpowiednio udekorowanej, zebrało się 197 delegatów (właściwie delegatek, bo mężczyźni stanowili znikomą mniejszość). Tow. Maciejewski, któremu powierzono przewodnictwo konferencji, przyznał się nam, że obawiał się swojej funkcji.

O nastroju, jaki się wytworzył na konferencji może świadczyć fakt, że czterokrotnie sala rozbrzmiewała śpiewem „Międzynarodówki”, nie mówiąc już o ciągłych burzliwych owacjach i okrzykach na cześć Zjednoczonej Partii, które wybuchwały w gorętszych momentach. A było ich bardzo wiele. Tak podczas doskonałego referatu tow. Wasilkowskiej z Warszawy, jak i podczas dalszych przemówień.

Wniośno egzekutywę w składzie: 1-szy sekretarz — tow. Mikołajczykowa, 2-gi sekretarz — tow. Gumiński i członkowie — tow. tow. Krystkowa, Czerchawy, Maciejewski, Chorążakowa i Sznajdrowa.

Niezwykle owacyjnie przyjęte zostało przemówienie tow. Krystkowej, która wystąpiła w imieniu Ligi Kobiet i zaproponowała by do dnia 1 Maja powiększyć liczbę

Wniośno egzekutywę w składzie: 1-szy sekretarz — tow. Mikołajczykowa, 2-gi sekretarz — tow. Gumiński i członkowie — tow. tow. Krystkowa, Czerchawy, Maciejewski, Chorążakowa i Sznajdrowa.

Wniośno egzekutywę w składzie: 1-szy sekretarz — tow. Mikołajczykowa, 2-gi sekretarz — tow. Gumiński i członkowie — tow. tow. Krystkowa, Czerchawy, Maciejewski, Chorążakowa i Sznajdrowa.

Wniośno egzekutywę w składzie: 1-szy sekretarz — tow. Mikołajczykowa, 2-gi sekretarz — tow. Gumiński i członkowie — tow. tow. Krystkowa, Czerchawy, Maciejewski, Chorążakowa i Sznajdrowa.

Wniośno egzekutywę w składzie: 1-szy sekretarz — tow. Mikołajczykowa, 2-gi sekretarz — tow. Gumiński i członkowie — tow. tow. Krystkowa, Czerchawy, Maciejewski, Chorążakowa i Sznajdrowa.

Wniośno egzekutywę w składzie: 1-szy sekretarz — tow. Mikołajczykowa, 2-gi sekretarz — tow. Gumiński i członkowie — tow. tow. Krystkowa, Czerchawy, Maciejewski, Chorążakowa i Sznajdrowa.

## Prognoza pogody na dzień dzisiejszy

Zachmurzenie przeważnie duże, miejscami mgły, lub drobne opady, zwłaszcza na zachodzie i północy kraju z przejaśnieniami na południowym wschodzie. Temperatura nocą w pobliżu, lub kilka stopni poniżej zera, dniem parę stopni powyżej zera.

## Pogłowie bydła i trzody w 1948 r. wzrosło o 2 miliony sztuk Dalszy rozwój gospodarki hodowlanej

Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych stan pogłowia zwierząt hodowlanych w r. 1948 przekroczył znacznie przewidywany wg planu 3-letniego przyrost naturalny. Plan 3-letni przewidywał roczny przyrost pogłowia bydła na 10 proc. tymczasem w roku zeszłym wyniósł on aż 22 proc.

Według danych lechowskich stan pogłowia bydła podniósł się w ciągu roku 1948 prawie o 1 mln. sztuk. Przyrost naturalny trzody chlewnej (dane ubo-

jęce się do rozplodu, szczepienia przeciwpomorow, kontroli użyteczności bydła, a szczególnie kontrola mleczności krów, szkolenie fachowców hodowlanych, poradnictwo żywieniowe itp.



MARIA NOWAK — przodownica pracy.

# Szkolenie ideologiczne harcerstwa

## Kurs instruktorski w Zakopanem

Od ob. Wiesława Sprucha, kierownika Harcerskiej Służby Informacyjnej Chorągwi Łódzkiej otrzymaliśmy z Zakopanem następujący list, zawierający informacje o pracy Kursu Hufcowych w Zakopanem.

Z terenu woj. łódzkiego wyjechały do Zakopanego zespoły instruktorskie harcererek i harcerzy, które biorą udział w kursie ideologiczno-szkoleniowym, zorganizowanym łącznie z Chorągwią Pomorską i Kielecką - Radomską.

Kurs II-giej grupy Harcerstwa Polskiego w Zakopanem, obsadzony przez trzy zespoły chorągwi, grupuje łącznie 85 uczestniczek i uczestników. W tej grupie znajduje się 18 harcererek 35 harcerzy - instruktorów Chorągwi Łódzkiej. Celem kursu, który przewidziany jest na 10 dni, jest gruntowne i rzetelne przygotowanie poprzez referaty, dyskusje, lektury, programu ideologicznego Związku Harcerstwa Polskiego w oparciu o zasady socjalistycznego wychowania. Uczestnicy kursu pracują w zespołach 10 - 15 osobowych. Zagadnienia omawiane w referatach kursowych na plenum, codziennie w godzinach popołudniowych, są przygotowane indywidualnie i pogłębiane przez uczestników podczas zajęć w grupach przy studiowaniu lektury obowiązującej i w czasie dyskusji nad poruszoną tematyką.

Dotychczas wygłoszono i przepracowano w kursie tematy: Stosunki produkcyjne podsta- we formowania oblicza społeczeństwa,

Oblicze klasowe społeczeństwa - walka klas i jej konieczność. Zadania Harcerstwa, jego miejsce w nowym układzie organizacyjnym. Harcerska Służba jako wyraz dążeń młodzieży do włączenia się w budowę ustroju socjalistycznego. Podstawy ideologiczne i metodyczne nowych stopni harcerskich. Organizacja szkolnictwa polskiego. Wychowanie techniczne młodzieży, Harcerstwo a szkoła, Patriotyzm i internacjonalizm Harcerstwo a dom rodzinny, Polska na drodze do Socjalizmu. Zadania, cele i sposoby działania drużynowych i ośrodków szkoleniowych w hufcu, Człowiek a książka, Praca świetlicowa. Etyka socjalistyczna. Nowe harcerstwo: Wychowanie przyrodnicze i jego pozytywne wartości. Tematy są referowane przez instruktorów harcerstwa, ze szczególnym nasświetleniem stosunku organizacji ZPH do poruszanych zagadnień społecznych.

Lektura kursowa obejmuje: Ekonomię polityczną - Teppicht, Pogadanki ekonomiczne - Szaff, Pogadanki o materializmie historycznym - Szaff, Manifest Komunistyczny, O du- mie narodowej, Wielkorosów - Lenin, Patriotyzm, szowinizm, internacjonalizm - Sikierska, Naród i jego siły dynamiczne - Teppicht. O bieżących zagadnieniach partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej

Wsi - Minc, Książka w zabawie i pracy - Waedlandowa-Puczyńska. Uczestnicy kursu mieszkają w zakopiańskich schroniskach. Wyżywienie na kursie jest dobre. W grupie żeńskiej zbyt ciężkie są tylko pomieszczenia mieszkalne, gdyż brak jest świetlic, lub mniejszych izb na pracę w zespołach. Kurs bowiem wymaga intensywnego wysiłku umysłowego, który bezwzględ-

nie wymaga minimum wolnego pomieszczenia. Kurs hufcowych w Zakopanem daje instruktorom harcerskim trwałe podstawy do prowadzenia nowego harcerstwa drogą opartą na zasadach socjalizmu. Czuj! Wiesław Spruch Kierownik Harc. Służby Informacyjnej Chorągwi Łódzkiej

# 170 tysięcy kg mięsa mrożonego

## rzuciła Centrala Mięsa na rynek łódzki

W bieżącym tygodniu ze względu na to, że w czwartek wypadł dzień świąteczny, sprzedaż mięsa powinna być rozpoczęta się w środę. Tymczasem zawiadomiono sklepy rzeźnicze zbyt późno o tym za- rządzeniu i sklepy nie zdążyły zaopatrzyć się w odpowiednią ilość mięsa i przetworów mięsnych. Z tego powodu wiele gospodyń nie mogło zaopatrzyć się tego dnia w mięso. Czy Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego nie mógł rozpoznać zawiadomienia o sprzedaży mięsa w środę, przynajmniej na dwa dni wcześniej?

Już wczoraj jednak sytuacja na rynku mięsnym uległa znacznej poprawie. Centrala Mięsa rzuciła bowiem na rynek 170 tysięcy kilogramów mięsa mrożonego w doskonałym gatunku. Podaż była ro- gatego zmniejszała się obecnie znacznie i z tego względu

rynek będzie zaopatrywany przede wszystkim w wieprzwinę i przetwory wieprzowe, które są znacznie zdrowsze i pożywniejsze niż wołowina. Wszystkie wysiłki Centrali Mięsa i Państwowej Przetwórnicy Mięsnej idą w kierunku zapewnienia mieszkańcom Łodzi dostatecznych ilości tego mięsa. Obserwujemy jednak w sklepach rzeźniczych, że rzeźnicy sprzedają większe ilości mięsa jednemu konsumentowi co w wyniku powoduje fakt, że następni konsumenci otrzymują już mniejsze ilości mię-

sa. Wywołuje to rozgoryczenie i zamieszanie. Czytelnicy nasi zapytują, czy nie byłoby słuszne, aby rzeźnicy nie sprzedawali jednorazowo jednej osobie więcej mięsa, jak trzy czwarte kilogr. Jest to flosz zupełnie dostateczna na zaopatrzenie jednodniowe nawet wieloosobowej rodziny, a w ten sposób wszyscy mieszkańcy Łodzi mogliby jednak mięso kupić. Dobrze było by, aby w sprawie celowości lub niecelowości tego rodzaju posu- niecia, zabrały głos zainteresowane instytucje. Zaopatrzenie w tłuszcz i margarynę, słoninę i smalec

przedstawia się zupełnie zadowalająco, tym bardziej, że świat pracy będzie otrzymywał tłuszcz na talony w fiol- ciach, mogących zaspokoić całą kowitę zapotrzebowania. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa zaopatrzenia rynku w ryby i śledzie. Zdarzało się bowiem wczoraj w sklepach Centrali Rybnej, że ryb i śle- dzi w sklepach zabrakło, pomimo, że powszechnie wiadomo, że ryb mamy obecnie pod dostatkiem. Co robi więc Centrala Ryb- na w kierunku zaopatrzenia miast w ryby i śledzie? (m.)

# Rozdział ulgowych biletów do kin

## załatwiony wreszcie w myśl życzeń ludzi pracy

Nareszcie uległ reformie rozdział ulgowych biletów do kin dla członków Związków Zawodowych. „Film Polski” bo- wiem w porozumieniu z Okręgową Komisją Związków Zawodo- wych uregulował tę sprawę w myśl postulatów miłośników kina. Obecnie w Wydziale Kultura- lnym - Oświatowym OKZZ o- trzymał można wkładki Filmu Polskiego, zawierające 18 kuponów przysługujących na okres kwartału, przy czym 6 kuponów wykorzystać należy w ciągu

każdego miesiąca. Wkładki te wraz z legitymacją Zw. Zawo- dowego przedstawia się w ka- sie dowolnego kina o dowolnej godzinie i w dowolny dzień. Nie trzeba więc, tak jak po- poprzednio zamawiać talonów na miesiąc zgóry i zgóry wy- bierać kina. Bilet ulgowy ko- sztuje 35 zł na pierwsze mie- sąc i 25 zł na drugie. Każde ki- no w Łodzi obowiązane jest przynajmniej 20 procent bile- tów na każdy seans sprzedać członkom związków - posiada- ciom wkładek.

Do dnia dzisiejszego OKZZ wydała już ok. 160 tysięcy wkładek na pierwszy kwartał bieżącego roku. Do dyspozycji jest jeszcze ok. 250 tys. wkła- dek. Uregulowanie sprawy biletów do kin dla ludzi pracy zostało przyjęte z ogromnym zadowo- leniem. (m)

**KOMUNIKAT**  
Związku Zawodowego Dzieł- nikarzy R. P.  
(Oddział w Łodzi)

# Młodzież robotniczo - chłopska kształci się zawodowo

kształcą w zakresie szkoły średniej oraz przedmioty za- wodowe. Największy nacisk położony jest na technologię przedza- nictwa, naukę o surowcach, chemię z materiałoznawstwem fizykę z maszynoznawstwem i naukę o organizacji przedsię- biorstw i naukowych meto- dach pracy. Jednocześnie podczas 15-tu godzin tygodniowo zajęć prak- tycznych uczniowie poznają wszystkie fazy produkcji ma-

teriałów bawełnianych. Instruk- torami przy zajęciach prak- tycznych są członkowie per- sonelu nadzorczego PZPB N: 2 z dyrektorem technicznym na czele. Takie przygotowanie do za- wodu daje gwarancję, że oso- bowi ukończą kursy z wysokimi kwalifikacjami i będą mogli w krótkim czasie objąć stano- wiska kierownicze. Najzdolniejsi spośród absol- wentów w liczbie 20 będą

skierowani na studia wyższe. Szkoła dba jednak nie tyl- ko o wykształcenie zawodowe. Dobrze rozwijające się koło ZMP, liczące już obecnie 34 członków, wykazuje dużą ak- tywność. Zorganizowało ono świetlicę, w której odbywają się otwarte dla wszystkich uc- niów zebrania dyskusyjne, za-łożyło bibliotekę szkolną i przez przyjęcie na siebie roli przewodnika dba o uświa- domienie klasowe swych kole- gów.

# Margaryna - tłuszcz pełnowartościowy

## jest niedoceniana przy sporządzaniu posiłków

W bieżącym miesiącu dla za- opatrzenia ludności, sklepy państwowe, spółdzielcze i prywatne rozprowadzają poważne ilości oleju rafinowanego i margaryny! Wobec stosunko- wo zmniejszonej podaży tłuszc- zów zwierzęcych, tłuszcze roślinne stają się produktem, który w pełni powinien być wykorzystywany przy sporza- dzaniu posiłków. Margaryna stanowi tłuszcz pełnowartościowy i jest niedoceniana przez nasze gospodynie.

Właściciele sklepów prywat- nych i sprzedawcy w sklepach spółdzielczych winni troskli- wie dbać o przechowywanie margaryny w odpowiednich warunkach, gdyż inaczej ten wysokogatunkowy tłuszcz jadalny ulega zepsuciu i choć przez to nie staje się szkod- liwy dla zdrowia, traci swój smak.

Margaryna nie jest żadnym nowym „zastępczym” tłuszc- zem, a tłuszczem pełnowar- tościowym. Wobec stosunkowo niskiej ceny - 375 zł za 1 kg, margaryna winna znaleźć szerokie zastosowanie, zarówno w stołówkach i restauracjach, jak i w gospodarstwach do- mowych. (K)

Czytelnicy piszą

# Dlaczego Górna-Prawa?

Tow. Redaktorze! Wydaje mi się niesłusznym, że nasza Dzielnica Partyjne no- szą nazwy, określające tylko ich geograficzne położenie na terenie miasta, jak Dzielnice: Staromiejska, Górna Prawa, Śródmiejska Lewa itd. Czy nie byłoby słuszniej, by Dzielnice nosiły nazwy wielkich bojo- wników sprawy robotniczej, jak Karola Świerczewskiego, Maria na Buczka, Stefana Okrzei itd? Czy nie brzmiałoby lepiej - „Dzielnica Marcelego Nowot- ki” zamiast „Dzielnica Górna Prawa” lub „Dzielnica im. Ludwika Waryńskiego”, niż „Dzielnica Śródmiejska - Le- wa”?

Partia nasza nawiązuje prze- cież w swojej działalności do swoich wielkich poprzedników, czy więc nie byłoby słuszne, by patronowali oni nam rów- nież w samych nazwach na- szych Dzielnic? Mnie się wyda- je, że tak.

Stanisław Tomczak  
pracownik Państwowej  
Fabryki Obrabiarek  
im. J. Strzelczyka

Od Redakcji:  
Zamieszczając uwagi tow. Tomczaka prosimy i innych to- warzyszy o wypowiedzenie się w poruszanej przez niego spra- wie.

# Walka z wrogiem zdrowia Nr 1

## Prace i zadania Poradni Przeciwgruźliczych

W poczekalni Poradni Prze- ciwgruźliczej przy ul. Moniusz- ki 7-9 czeka kilkunastu pacjen- tów. Przed okienkiem biura o- głożeń - kolejka. Właśnie do okienka zbliża się jeden z eze- kających.

— Czy posiada pan skierowa- nie od lekarza? — pyta siostra, załatwiająca interesantów.

— Owezem, proszę. — Poradnia Przeciwgruźlicza przyjmuje tylko pacjentów skie- rowanych przez lekarzy dziel- nicowych, szkolnych czy PCK. Każdy chory jest najpierw re- jestrowany w biurze zgłoszeń, następnie otrzymuje skierowa- nie do prześwietlenia rentgeno- logicznego i do odpowiedniego lekarza.

Przez Poradnię Przeciwgruź- liczą przy ul. Moniuszki 7-9 przejdzie się dziennie około 200 osób. Stali pacjenci, zare- jestrowani w ewidencji poradni względnie członkowie ich rodzin nie potrzebują osobnych skiero- wań lekarskich, gdyż przyjmowa- ni są za okazaniem karty za rejestrowanego członka rodzi- ny.

Na terenie Łodzi mamy 5 ta- kich poradni, z których każda ma swój wyznaczony rejon. Wszyscy chorzy na gruźlicę oprócz wizyt w poradniach od- wiedzani bywają w domu przez wywiadowców celem stwierdze- nia warunków sanitarnych, w jakich się znajdują i - co naj- ważniejsze - pouczenia ich o profilaktyce.

W szczególności ciężkich wy- padkach chorych kieruje się do sanatoriów. Zaznaczyć należy, że skierowanym do sanatorium można być jedynie przez pora- dnię.

Naczelnym zadaniem poradni

# Łódź staje się coraz czystsza

## Zakład Oczyszczania Miasta przy pracy

Łódź przez długie lata miała opinię miasta, nie dba- jącego zbyt o porządek. Lecz obecne władze miejskie postawiły sobie za zadanie doprowadzenie miasta do za- dowalającego stanu sanitarnego. W pierwszym okresie trzeba było pokonywać wiele trudności. Zakład Oczyszczania Miasta nie posiadał ani dostatecznie wykwalifikowa- nego personelu, ani odpowied- niej liczby blaszanych śmie- tnic, ani - co najważniejsze - taboru. Ostatnio stan po- siadania ZOM-u stale wzra- sta, tak że już jest w stanie oczyścić ze śmieci ok. 3 tys. posesji. ZOM oczyszcza w tej chwili teren 5 komisariatów

M.O. całkowicie i 3-ch czę- ściowo. W miarę powiększania się stanu posiadania, ilości śmieci, beczkowozów, środ- ków transportowych - ZOM rozprzestrzeni swoją działal- ność na dalsze tereny, z bie- giem czasu wypierając cał- kowicie zaniedbujących pod- jęte przez siebie obowiązki przedsiębiorców prywatnych. Wtedy niewątpliwie przy uwadze publiczności i skrom- nych wysiłkach dozorców, którzy jakoś ciągle niechę- tnie zabierają się do czyszczenia ulic we właściwym czasie, miasto nasze straci opinię miasta brudnego, ja- ko niezastępną. (Es.)

# Łódź staje się coraz czystsza

## Zakład Oczyszczania Miasta przy pracy

Łódź przez długie lata miała opinię miasta, nie dba- jącego zbyt o porządek. Lecz obecne władze miejskie postawiły sobie za zadanie doprowadzenie miasta do za- dowalającego stanu sanitarnego. W pierwszym okresie trzeba było pokonywać wiele trudności. Zakład Oczyszczania Miasta nie posiadał ani dostatecznie wykwalifikowa- nego personelu, ani odpowied- niej liczby blaszanych śmie- tnic, ani - co najważniejsze - taboru. Ostatnio stan po- siadania ZOM-u stale wzra- sta, tak że już jest w stanie oczyścić ze śmieci ok. 3 tys. posesji. ZOM oczyszcza w tej chwili teren 5 komisariatów

M.O. całkowicie i 3-ch czę- ściowo. W miarę powiększania się stanu posiadania, ilości śmieci, beczkowozów, środ- ków transportowych - ZOM rozprzestrzeni swoją działal- ność na dalsze tereny, z bie- giem czasu wypierając cał- kowicie zaniedbujących pod- jęte przez siebie obowiązki przedsiębiorców prywatnych. Wtedy niewątpliwie przy uwadze publiczności i skrom- nych wysiłkach dozorców, którzy jakoś ciągle niechę- tnie zabierają się do czyszczenia ulic we właściwym czasie, miasto nasze straci opinię miasta brudnego, ja- ko niezastępną. (Es.)

**Złóż ofiarę na Pomoc Zimową**

### Z życia Partii

**Uwaga, sekretarze kół Dzielnic Staromiejskiej!**

Dnia 11 stycznia br. o godzinie 17 odbędzie się odprawa pierwszych i drugich sekretarzy Kół PZPR Dzielnic Staromiejskiej przy ul. Południowej 11. Obecność obowiązkowa.

**Uwaga! Byli członkowie Dzielnic PPS — Bałuty.**

Wszyscy członkowie byłej dzielnicy PPS Bałuty, niezarejestrowani w żadnym kole, zgłaszają się do sekretariatu dzielnicy PZPR celem do konania rejestracji w godzinach od 9 — 18 w lokalu przy ul. Zgierskiej 71.

**Uwaga! Nauczyciele Szkół Zawodowych!**

W poniedziałek dnia 10 bm. o godzinie 16.30 w lokalu Dzielnic Śródmieście, Piotrkowska 53 odbędzie się zebranie wyborcze kole nr 4. Obecność obowiązkowa.

**Uwaga! Dzielnic Górna Lewa!**

Dzisiaj odbędą się następujące zebrania kół fabrycznych PZPR. O godzinie 15.30 — P. E. A. E. i w firmie „Weight”.

Członkowie PZPR niezatrudnieni w fabrykach, przedsiębiorstwach, czy innych instytucjach, którzy należą do kół terenowych, byłej dzielnicy Fabrycznej PPS i Górnej Lewej PPR odbędą zebrania w lokalu Dzielnic przy ul. Sienkiewicza 102, dnia 9 bm. o godzinie 10 rano. Obecność obowiązkowa.

**Uwaga! Sekretarze Kół i Komitetów Dzielnic Śródmiejskiej Lewej!**

W poniedziałek dnia 10 I. 1949 roku o godz. 16.30 w lokalu własnym, Narutowicza 28 odbędzie się odprawa I i II sekretarzy egzekutyw kół Zakładowych i Komitetów Dzielnic Śródmiejskiej Lewej PZPR. Obecność obowiązkowa.

### Co nowego w ZMP

**Uwaga! Dzielnic Widzew.** Jutro, dnia 10 stycznia br. odbędzie się o godzinie 17

odprawa przewodniczących kół ZMP w Dzielnic Widzew.

### OFIARY

Dla uczczenia Zjednoczenia Partii Robotniczych w Polsce samorząd uczniowski Publicznej Szkoły Powszechnej nr 136 w Łodzi na zebraniu, które odbyło się dn. 4. 12. 48, postanowił między innymi urządzić wśród uczniów zbiórki pieniężną na

budowę Centralnego Domu Zjednoczonych Partii Robotniczych w Warszawie. Zebrana kwota 3.200 zł. przekazana za pośrednictwem Łódzkiego Oddziału PZPR Komitetowi Budowy Wspólnego Domu w Warszawie.

### OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wydzierżawienie bufetu w gmachu Filharmonii Miejskiej w Łodzi.

wskazany adres, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10 nastąpi otwarcie ofert.

Bliższe informacje i formularze ofertowe otrzymać można w Wydziale Gospodarczym, ul. Legionów 10, 3 piętro, pokój nr 437 w godzinach od 9 do 13.

Wadium przetargowe, zgodnie z przepisami w wysokości zł. 5.000 należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej, Łódź, ul. Roosevelta 15, a kwit wpłaty dołączając do oferty.

Oferty pisemne, odpowiadające treści formularza ofertowego w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dzierżawę bufetu” należy składać do dnia 12 stycznia 1949 roku do godziny 9 rano pod wyżej

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku. Łódź, dnia 4 stycznia 1949 roku. Zarząd Miejski w Łodzi.

**BIURO PROJEKTOWANIA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO**  
Łódź, ul. Sienkiewicza Nr 47

zatrudni:  
**INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW** do projektowania urządzeń elektrycznych NN i WN, energetyczno-ciepłych, centralnego ogrzewania, wodociągów i kanalizacji oraz budynków przemysłowych.  
**INŻYNIERÓW DO PROJEKTÓW TECHNOLOGICZNYCH:** tkalni, urządzeń dziewiarskich.  
**TECHNIKA** do Wydziału Planowania.  
**MASZYNISTKI** wykwalifikowane.  
**WARUNKI BARDZO DOBRE.**  
Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego.

**PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO i GALANTERYJNEGO Nr 4**  
w Łodzi, ul. Gdańska 47

**ZATRUDNIA**  
**Technika-włókiennika**  
z długoletnią praktyką  
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny

### Czytajcie Głos Robotniczy

WYDAWCA: R. S. W. „Prasa”. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 55. Telefon: Redaktor Nacz. 216-700, 216-701, 216-702, 216-703, 216-704, 216-705, 216-706, 216-707, 216-708, 216-709, 216-710, 216-711, 216-712, 216-713, 216-714, 216-715, 216-716, 216-717, 216-718, 216-719, 216-720, 216-721, 216-722, 216-723, 216-724, 216-725, 216-726, 216-727, 216-728, 216-729, 216-730, 216-731, 216-732, 216-733, 216-734, 216-735, 216-736, 216-737, 216-738, 216-739, 216-740, 216-741, 216-742, 216-743, 216-744, 216-745, 216-746, 216-747, 216-748, 216-749, 216-750, 216-751, 216-752, 216-753, 216-754, 216-755, 216-756, 216-757, 216-758, 216-759, 216-760, 216-761, 216-762, 216-763, 216-764, 216-765, 216-766, 216-767, 216-768, 216-769, 216-770, 216-771, 216-772, 216-773, 216-774, 216-775, 216-776, 216-777, 216-778, 216-779, 216-780, 216-781, 216-782, 216-783, 216-784, 216-785, 216-786, 216-787, 216-788, 216-789, 216-790, 216-791, 216-792, 216-793, 216-794, 216-795, 216-796, 216-797, 216-798, 216-799, 216-800.

## Opieka „otwarta” i „zamknięta” Akcja pomocy Wydziału Opieki Społecznej

Opieka „otwarta”, jako najbardziej skuteczna, gdyż docierająca do szerokich mas, ma za zadanie niesienie materialnej pomocy rodzinie, aby ułatwić jej wychowanie dziecka i uchronić zarówno od braków fizycznych, jak i moralnych. Toteż szczególny nacisk Opieki Społecznej położony jest na rozszerzenie tej opieki nad niezamożną ludnością naszego miasta.

Wyrazem tych zamierzeń jest uruchomienie w połowie ub. roku 11-u punktów Opieki nad Matką i Dzieckiem, działających wspólnie z istniejącymi już dawniej w zasięgu Wydziału Zdrowia, Stacjami Opieki. Punkty liczą obecnie ponad 20 tysięcy korzystających z porad i świadczeń. Akcja ta będzie systematycznie rozszerzana. W ramach opieki „otwartej” działają również Domy Opiekuńcze. Ostatnio uruchomiono dwa żłobki dzielnicowe na 110 miejsc i kilka domów dla kobiet.

Opieka Społeczna zmierza do niesienia pomocy doraźnej, raczej w naturze, niż finansowej. Ma to uzasadnienie psychologiczne i jak doświadczenie wykazało, znajduje aprobatę wśród podopiecznych. Ilość wydawanych zasiłków w naturze systematycznie się powiększa. W ciągu ostatniego półrocza wyglądało to w ten sposób, że w czerwcu roku ub. otrzymało 4 tys. paczek żywnościowych — 3 tys. osób, zaś już w listopadzie wydano 11 tys. takich paczek — 5 tysiącom osób. Prócz żywności, Opieka zapatruje, w wyniku stwierdzonej potrzeby, w odzież i przedmioty codziennego użytku. W planach na przyszłość

figuruje na potrzeby opieki „otwartej” kwota 10 milionów zł, ze szczególnym uwzględnieniem dożywiania dzieci i matek ciężarnych.

Pomoc w zamkniętych zakładach opiekuńczych Wydziału, obejmuje niemowlęta, dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym, dzieci trudne do prowadzenia, młodzież uczącą się i zarobkującą, kobiety samotne, starców. W tym celu prowadzone są Domy Opiekuńcze, specjalne dla każdej kategorii podopiecznych. Szczególne znaczenie w tej dziedzinie ma Dom Obserwacyjno-Rozdzielczy, w którym skupia się dzieci, doprowadzone z ulicy, i po dokonanej obserwacji skierowane do właściwych zakładów. (Es.)

### PORANEK NIEDZIELNY W FILHARMONII

W niedzielę, 9 bm. godz. 12.15, Filharmonia Miejska w Łodzi (Narutowicza 20) urządziła Poranek Symfoniczny poświęcony częściowo formom tanecznym (walce Czajkowskiego, Sibeliusa, Straussa i innych). W poranku weźmie udział laureat Międzynarodowego Konkursu Muzycznego w Genewie Edward Statkiewicz (skrzypce). Wykona on „Romans Svendsena” i „Rondo capriccioso” Saint-Saens. Orkiestrą dyryguje Włodzimierz Ormicki. Ceny miejsc niższe. Część biletów rozproszona w Wydz. Kult.-Ośw. OKZZ (Traugutta 18). Kasa Filharmonii czynna codziennie od 10 do 13. W niedzielę od 10 do rozpoczęcia koncertu.

### Nowy krok naprzód w walce z rakiem

Zakłady elektrotechniczne oraz mechaniki precyzyjnej Tesla w Pradze, które są przedsiębiorstwem narodowym, produkują ostatnio najnowocześniejsze aparaty Roentgena, znajdujące zastosowanie w walce z rakiem.

nie posiadają tej wnikliwości, co promienie radu. Gdybyśmy chcieli dopiąć takiego samego promieniowania, jakie wydaje rad, musielibyśmy zbudować maszynę, działającą przy napięciu przynajmniej 2 milionów V.

Aparat ten nazywa się „Supersanax” a używany jest obecnie w największym i najnowocześniejszym szpitalu w Europie środkowej, w Pradze na Bulwocze. Potężny transformator produkujący dla aparatu prąd elektryczny o napięciu 200.000 V. Zdaniem lekarzy obsługujących aparat, jego zdolności lecznicze zostały potwierdzone wspaniałymi wynikami. Udoskonalenie aparatu Roentgena ma wielkie znaczenie dla walki z rakiem.

Zarząd Związku Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Inst. Użytk. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi zawiadamia, iż w dniu 9 stycznia 1949 r. o godz. 16tej w lokalu związkowym przy ul. Wólczańskiej Nr. 5 odbędzie się zebranie pracowników Wydziału Kwaterunkowego, Administracyjnego i Oddziału Administrac. Starostw, na którym odczyt pt. „Organizacja pracy w urzędach” wygłosi mgr. R. Rajkowski Nacz. Wydz. Admin.

### ODCZYT

**SPRZEDAŻ WIN**  
delikatesów oraz artykułów kolonialno-spożywczych  
**LEWANDOWSKI**  
**ZAKRZEWSKI**  
**RÓŻYCKA**  
Łódź, Piotrkowska 96  
tel. 208-33.  
78g

W związku z tym nasuwa się pytanie, jaka jest różnica pomiędzy promieniowaniem radu a promieniami Roentgena, o ile chodzi o ich praktyczne zastosowanie w zwalczaniu raka? Promieniowanie radu jest bardziej przenikliwe i wnika głębiej do tkanki. Jednak promieniowanie tego jest stosunkowo mało. Natomiast promienie Roentgena są obfite, ale

W związku z zatargiem, trwającym od dnia 5 marca 1947 roku między mną a Pomocniczą Spółdzielnią Członków Cechu Wojewódzkiego Rymarzy „Zespół Rymarzy” z o. u. w Łodzi, ul. Piotrkowska 33-38 wyjaśniam, że wszelkie zdania wypowiedziane, bądź napisane przeze mnie do znajomych czy instytucji, a uwłaczające opinii wymienionej Spółdzielni, Radzie Nadzorczej, Zarządowi i Personelowi teje Spółdzielni, a szczególnie pp. Chejakowi Stefa-

nowi, Januszkiewiczowi Józefowi i Wilczyńskiej Reginie — były wynikiem nieporozumienia wywołanego przez osoby trzecie.

Uznając swoje postępowanie za niewłaściwe — wszystkie zarzuty przeciwko wyżej wymienionym tą drogą odwołuję i za wyrządzone przykrości przepraszam.  
**CZAPSKI WŁODZIMIERZ**  
Członek Cechu Rymarzy w Łodzi.  
70g

### OGŁOSZENIA DROBNE

**ZJEDNOCZENIE** Precyzyjno-Optyczne w Łodzi, Wiguły 21 poszukuje pokoju umiłowanego dla kulturalnego samotnego pana. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Zjednoczenia tel. 180-48 Wydział Personalny. 73k

**FABRYKA** świec K. Adler, Łódź, Piotrkowska 85, telefon 105-91 poleca świece, za kupuje woski, odpadki parafinowe, świece polamane itp. 7704

**POTRZEBNY** wykwalifikowany urzędnik do działu administracyjnego. Zgłoszenia Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego Piotrkowska 105, Wydział Personalny od 9—13. 75k

**DYZURY APTEK**  
W dniu dzisiejszym dzysurują następujące apteki: Limanowskiego 1 — Kasperkiewicz; Piotrkowska 193 — Lipiec; Lagiewnica 120 — Pastorowa; Piotrkowska 307 — Pawłowski; Narutowicza 42 — Rychter; Gdańska 90 — Rembieliński; Rokicińska 8 — Szymański; Srebrzyńska 67 — Szlindenberg; Piotrkowska 25 — Steckel.  
70g

### Rejestracja zakładów rzemieślniczych kończy się 31 stycznia rb.

W 1946 roku Ministerstwo Przemysłu i Handlu ustaliło obowiązek corocznej rejestracji wszystkich rzemieślników, prowadzących samodzielnie warsztaty. W bieżącym roku termin rejestracji kończy się z dniem 31 stycznia 1949 roku.

Rzemieślnicy, należący do Cechów, mających siedzibę poza powiatem na którego terenie znajduje się zakład, rejestrują się w Okręgowych Związkach Cechów i ich Oddziałach. Opłata rejestracyjna wynosi 50 proc. składki cechowej za miesiąc grudzień 1948 r. nie mniej jednak niż 200 zł. Poza tym tytułem kosztów manipulacyjnych i druków pobiera się 100 zł.

Rzemieślnicy, którzy nie dokonają rejestracji w ustalonym terminie, karani będą aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 30.000 zł. lub jedną z tych kar.

W dniu 8 stycznia 1949 roku zmarł  
ś. p.  
**Władysław Kaczkowski**  
Inż. dypl., kierownik Oddziału Ruchu Maszyn i Urządzeń Głównego Instytutu Włókiennictwa, st. asystent Politechniki Łódzkiej.  
W Zmarłym tracimy dzielnego współpracownika i dobrego kolegę.  
Cześć Jego pamięci.  
**DYREKCYJA I WSPÓŁPRACOWNICY G. I. W.**

**CENTRALA ZAOPATRZ. MATERIAŁOWEGO PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO**  
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione  
Oddział w Łodzi  
zatrudni od zaraz  
**GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO . BILANSISTĘ**  
oraz  
**KIEROWNIKA BIURA WELN.**  
Zgłoszenia przysyłać Oddział Personalny w godz. od 8 do 16, Łódź, ul. Wólczańska Nr 14-16.

**ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO**  
im. Emilla Platera  
Łódź, ul. Wólczańska 66  
zatrudnią natychmiast  
**2 KSIĘGOWYCH BILANSISTÓW**  
Zgłoszenia osobiste z podaniem, życiorysem i odpisami świadectw do Wydziału Personalnego.

**TEATR „OSA” — Traugutta 1 (w sali „Sireny”)**  
Dzisiaj dwa przedstawienia — godz. 16 i 19.30.

**PORWANIE SABINEK**  
z JÓZEFEM WĘGRZYNYM.  
Kasa czynna od godziny 10 rano bez przerwy.  
Tel. 272-70.

**Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego**  
w Łodzi, ul. Czackiego Nr 16  
zatrudni natychmiast  
**3 techników budowlanych**  
Podania wraz z życiorysem prosimy składać do Działu Personalnego Centrali

TEATRY

Państw. Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27. Dziś o godz. 15.30 i 19.15 2 przedstawienia komedii Henryka Kleista pt. „Rozbity dzban“ w przekładzie Zbigniewa Krawczykowskiego. Sztuka odznacza się bogactwem rysów obyczajowych i zdrową tendencją społeczną i moralną, które głoszą zwycięstwo prawdy i nie winności nad podstępem i fałszem. Zespół tworzą: Fijewska, Macherska, Mancewicz, Tabor-ska, Biernacki, Grabowski, Łapiński, Łodyński, Ordon, Wasilewski i słuchacze PWST. Dekoracje i kostiumy kompozycji Zenobiusza Strzeleckiego, reżyseria Danuty Pietraszkiewicz.

TEATR „OSA“

Traugutta 1 (w sali „Sireny“) Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek“ z J. Węgrzynem. Kasa czynna od godziny 10 bez przerwy. Tel. 272-70.

Państwowy Teatr Powszechny 11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu“. Passe-partout ważne.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34

Ostatni dzień Rattigana „Kadet Winslow“. dwa przedstawienia o godz. 15.30 i 19.15. Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

Teatr Kukielek RTPD Nawrot 27, tel. 160-07

W każdą niedzielę i święto o godzinie 12 „Czarodziejski kalosz“ — widowisko otwarte.

Teatr Lalek „ARLEKIN“ Łódź, ul. Piotrkowska 150 telefon 258-99

Dn. 9 stycznia o godz. 17-ej „Dwa Michały i świat cały“ — Franta. Niezwykła podróż dookoła świata. Dla dzieci i starszych.

KINA

ADRIA — „Wiosna“ godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, film dozwolony dla młodzieży.

BAŁTYK — „Guramiszwilli“ godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Cygańska Miłość“ godz. 18, 20.30, w niedz. 13, 15.30, film niedozwolony dla młodzieży.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraju i Zagr. Nr. 2.“ godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodzieży) „Ostatni Mohikanin“.

MUZA — „Dusze Czarnych“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

POLONIA — „Słońce wschodzi“ godz. 17, 19, 21, w niedz. 15, film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOSNIE — „Casablanca“ godz. 17.30, 20, w niedz. 12.30, 15, film niedozwolony dla młodzieży.

ROBOYNIK — „Pieśń Tajgi“ godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13, film dozwolony dla młodzieży.

ROMA — „Gilda“ godz. 18, 20.30, w niedzielę 13, 15.30, film niedozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Rosanna 7 księżyców“ godz. 18.30, 20.30, w niedz. 14, 16, film niedozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Wielkie Nadzieje“ godz. 18, 20.30, w niedz. 13, 15.30, film niedozwolony dla młodzieży.

SWIT — „Krankatit“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

TECZA — „Sen o miłości“ godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30, film niedozwolony dla młodzieży.

TATRY — „Pieśń Tajgi“ godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, film dozwolony dla młodzieży.

WISLA — „Guramiszwilli“ godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30, film dozwolony dla młodzieży.

WOLNOŚĆ — „Sen o miłości“ godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, film niedozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ — „Słońce Wschodzi“ godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30, film dozwolony dla młodzieży.

SPORT SPORT SPORT

Zygmunt Koźmierczak Wiceprezes Ł. O. Z. P. N.

Regulaminy i statuty muszą ulec zmianie Przed Walnym Zgromadzeniem Łódzkiego Okręgu Związku Piłki Nożnej

Dwa tygodnie dzieli nas od Walnego Zgromadzenia piłkarzy. Związek Piłki Nożnej jest jednym z najlepiej zorganizowanych i najliczniejszym związkami. Tegoroczne obrady odbywać się będą w przełomowym okresie jeśli idzie o sport i wychowanie fizyczne. W tym roku, jak to wynika z noworocznego przemówienia dyr. GUKF T. Kuchara, rozpoczyna się realizacja pracy drugiego etapu, opartego już o wytyczne Głównego Urzędu Kultury Fizycznej. Z wypowiedzi poszczególnych działaczy sportowych, opinii prasy i naczelnych władz sportowych wynika, że sport w Polsce Ludowej odradza się, wchodzi na właściwą pozycję, znajduje opiekę i pomoc materialną ze strony Państwa, i przestał być wreszcie „apolitycznym“, a włącza się oficjalnie do życia społeczno-politycznego.

Zawodnicy i działacze okręgu łódzkiego, pierwsi i jedyni z pośród innych ośrodków Polski, znaleźli właściwą ocenę do tychczasowej działalności sportowej oraz dali pełny wyraz w uchwale na wiecu sportowemu o znaczeniu Kongresu Zjednoczonego Partii Robotniczych i roli jaką sportowi wyznaczona została w Polsce Ludowej. Nie wszystkie jednak sprawy, wg mnie, zostały już załatwione. Sądzę, że zgodzą się ze mną zarówno zawodnicy jak i działacze sportowi, że wymaga jeszcze uregulowania sprawa statutowa i wszelkiego rodzaju postanowień, czy regulaminów w poszczególnych związkach sportowych. Obowiązujące przepisy stoją niejednokrotnie w sprzeczności z obecną strukturą organizacyjną i celami sportu dla których sport ma służyć. Najbardziej paradoksalną sytuację stwarzają przepisy o wyborach do władz związkowych, posiadania ilości głosów przez poszczególne kluby na walnych zgromadzeniach itp. Są to już dzisiaj anachronizmy, których należy jaknajszybciej się wyzbawić. Np. Sędzią rzeczywistym w piłkarstwie, w najlepszym wypadku, można zostać po upływie 1 do 2 lat oraz trzeba mieć ukończoną szkołę średnią lub uzyskać dyspensę od posiadania go wykształcenia. Bierne i czynne prawo wyborcze posiadają sędziowie rzeczywiste. Kandydat na sędzię oraz sędzia próbny praw tych nie posiadają. A więc w obecnym stanie rzeczy kandydat czy też sędzia próbny nie może być wybrany do władz sędziowskich powiadzmy na sekretarza, czy skarbnika. Bo we władzach sędziowskich do napisania protokołu z posiedzenia, czy prowadzenia książki kasowej trzeba zdać przed komisją egzaminacyjną trzy egzemplarze przepisów piłki nożnej itp.

Tak samo nie wytrzymuje próby czasu sprawa posiadania ilości głosów przez kluby piłkarskie na Walnym Zgromadzeniu. Klub (członek związku) w zależności od ilości posiadanych drużyn piłkarskich względnie od tego w jakiej klasie znajduje się klub, posiada taką czy inną ilość głosów.

Dla podkreślenia demokracji wśród piłkarzy oraz dania możliwości wejścia do nowych władz przedstawicieli poszczególnych pionów sportowych, wskazaniem byłoby, aby członkowie dotychczasowych władz złożyli swoje mandaty do dyspozycji Walnego Zgromadzenia. Uczestnicy Walnego Zgromadzenia natomiast powinni wyrazić zgodę na odstąpienie od postanowień statutu i miast uzupełniających wyborów w ilości jednej trzeciej przyjąć rezygnację członków i dokonać całkowitych wyborów do poszczególnych agend. Jeśli idzie o sposób głosowania to i w tym wypadku należałoby wprowadzić zmiany i przyjąć system równej ilości głosów dla wszystkich członków związku bez względu na to w jakiej klasie znajduje się klub względnie ile drużyn zgłosił do mistrzostw.

Według mnie sport jako taki rozpoczyna nowy etap pracy w odmiennej, niż dotąd strukturalnie organizacyjnej. Jak już wspominałem na wstępie za dwa tygodnie zbiorą się na obrady najwyższe władze piłkarskie naszego okręgu. Z jednej strony Zarząd Związku — z drugiej przedstawiciele klubów — reprezentanci Walnego Zgromadzenia.

Jestem przekonany, że najbliższe Walne Zgromadzenie piłkarzy obradować będzie w atmosferze przyjacielskiej, bez specjalnych wyskoków ze strony mało uspołecznionych działaczy, a delegaci klubów, znając wagę zagadnienia, jakie przyjdzie realizować w roku 1949 — wybiorą z pośród swoich przedstawicieli ludzi uspołecznionych i upartyjnionych, którzy łącznie z bezpartyjnymi działaczami pozytywnie usunkowanymi do dzisiejszej rzeczywistości, będą realizowali wytyczne i zarządzenia naczelnych władz sportowych.

W Karpaczu trwa obóz kaducyjny naszych pancernistów, którzy przygotowują się tam do mistrzostw Polski, które odbędą się 15 i 16 bm. Na zdjęciu Rytter (W.wa) i wielokrotny mistrz Polski Kalbarczyk.

W Karpaczu trwa obóz kaducyjny naszych pancernistów, którzy przygotowują się tam do mistrzostw Polski, które odbędą się 15 i 16 bm. Na zdjęciu Rytter (W.wa) i wielokrotny mistrz Polski Kalbarczyk.

W Karpaczu trwa obóz kaducyjny naszych pancernistów, którzy przygotowują się tam do mistrzostw Polski, które odbędą się 15 i 16 bm. Na zdjęciu Rytter (W.wa) i wielokrotny mistrz Polski Kalbarczyk.

W Karpaczu trwa obóz kaducyjny naszych pancernistów, którzy przygotowują się tam do mistrzostw Polski, które odbędą się 15 i 16 bm. Na zdjęciu Rytter (W.wa) i wielokrotny mistrz Polski Kalbarczyk.

NASI HOKEIŚCI W WITKOWICACH



Dziś na ringach Polski

Dzisiaj rozegrane zostaną dalsze mecze o wejście do Ligi bokserkiej. W grupie I Łódźki „Zryw“ walczy u siebie z Hutą „Zabrze“ i wydaje się być pewnym faworytem. Ślężacy osiabieni będą brakiem ex mistrza Polski Gumowskiego, któremu przepisy nie pozwalają startować w mistrzostwach.

Co słuchać w P.Z.B.

Skład reprezentacji Z.Z. na mecz z Finlandią w Helsinkach

WARSZAWA (obsł. wł.) — Na zebraniu Zarządu Polskiego Związku Bokserskiego, które odbyło się w piątek, ustalono skład reprezentacji Związków Zawodowych Polski na mecz z Finlandią w dniu 25 bm. w Helsinkach. Skład ten przedstawia się następująco: w. musza — Liedtke w. kugucia — Grzywoz, w. piórkowa — Bazarnik, w. lekka — Rodak, w. półśrednia — Chychła, w. średnia — Nowara w. półciężka — Gnat, w. ciężka — Stęć. Jako rezerwy po jedzie Kaźmierczak (w. półśrednia).

Dział oficjalny Ł.O.Z.B.

Komunikat Wydz. Sportowego Nr 20

1. W S. zezwala LKS-owi na rozegranie zawodów towarzyskich w dniu 10. I. rb. z RKS „Bielarnia“ w Kaliszu oraz 15 i 16 stycznia br. z KS „Gwardia“ w Kielcach. 2. Delegatami na zawodach o drużynowe mistrzostwo Okręgu kl. B będą: w dniu 8.I. rb. KS „Gwardia“ — KS „Tramwajarze“ — obyw. Tyl. w dniu 9.I. rb. KS „Korab“ — KS „Energetyka“ w Piotrkowie obyw. Beduarek;

Dzisiejsze imprezy

Piłka ręczna: sala YMCA, zawody o mistrzostwo koszykarskie: konkurencja żeńska: godzina 10-ta: HKS — Włóknarz konkurencja męska, godz. 11-ta: YMCA — AZS, godz. 12-ta: Zryw — LKS. Boks: hala Wimy godz. 11-ta zawody o drużynowe mistrzostwo Polski: Zryw — Huta Zabrze.

W. Puszkina

Narodziny boksera

Patrzę ciągle na tego czarnego. Nie wszyscy będą bokserami — fakt. Iluż zaczęło razem ze mną! A iluż z nich stało się mistrzami! Szezerbakow, Lubimow, Berzin... — Dwadzieścia osiem, ostatni! — mówi mój czarny i robi krok naprzód. — Następnym razem musimy wybrać kapitana drużyny — powiadam. — Tyle w sprawach organizacyjnych. A teraz wrzemy znajomość z boksem... Wszyscy uśmiechają się i pociągają nosy. — No, do tego jeszcze daleko, mozeć się uspokoić. Zaczniemy od abecadła. Muszę przede wszystkim niektórych zasnuć. W rękawicach będziemy pracować za jakieś dwa tygodnie, nie wcześniej. Mosjakin mówi coś swojemu sąsiadowi, ten podaje dalej i od razu potem wszyscy coś powtarzają. — O co chodzi? — dziwi się. — Co za narada?

Dziś na ringach Polski

Dzisiaj rozegrane zostaną dalsze mecze o wejście do Ligi bokserkiej. W grupie I Łódźki „Zryw“ walczy u siebie z Hutą „Zabrze“ i wydaje się być pewnym faworytem. Ślężacy osiabieni będą brakiem ex mistrza Polski Gumowskiego, któremu przepisy nie pozwalają startować w mistrzostwach.

Co słuchać w P.Z.B.

Skład reprezentacji Z.Z. na mecz z Finlandią w Helsinkach

WARSZAWA (obsł. wł.) — Na zebraniu Zarządu Polskiego Związku Bokserskiego, które odbyło się w piątek, ustalono skład reprezentacji Związków Zawodowych Polski na mecz z Finlandią w dniu 25 bm. w Helsinkach. Skład ten przedstawia się następująco: w. musza — Liedtke w. kugucia — Grzywoz, w. piórkowa — Bazarnik, w. lekka — Rodak, w. półśrednia — Chychła, w. średnia — Nowara w. półciężka — Gnat, w. ciężka — Stęć. Jako rezerwy po jedzie Kaźmierczak (w. półśrednia).

Dział oficjalny Ł.O.Z.B.

Komunikat Wydz. Sportowego Nr 20

1. W S. zezwala LKS-owi na rozegranie zawodów towarzyskich w dniu 10. I. rb. z RKS „Bielarnia“ w Kaliszu oraz 15 i 16 stycznia br. z KS „Gwardia“ w Kielcach. 2. Delegatami na zawodach o drużynowe mistrzostwo Okręgu kl. B będą: w dniu 8.I. rb. KS „Gwardia“ — KS „Tramwajarze“ — obyw. Tyl. w dniu 9.I. rb. KS „Korab“ — KS „Energetyka“ w Piotrkowie obyw. Beduarek;

Dzisiejsze imprezy

Piłka ręczna: sala YMCA, zawody o mistrzostwo koszykarskie: konkurencja żeńska: godzina 10-ta: HKS — Włóknarz konkurencja męska, godz. 11-ta: YMCA — AZS, godz. 12-ta: Zryw — LKS. Boks: hala Wimy godz. 11-ta zawody o drużynowe mistrzostwo Polski: Zryw — Huta Zabrze.

W. Puszkina

Narodziny boksera

Patrzę ciągle na tego czarnego. Nie wszyscy będą bokserami — fakt. Iluż zaczęło razem ze mną! A iluż z nich stało się mistrzami! Szezerbakow, Lubimow, Berzin... — Dwadzieścia osiem, ostatni! — mówi mój czarny i robi krok naprzód. — Następnym razem musimy wybrać kapitana drużyny — powiadam. — Tyle w sprawach organizacyjnych. A teraz wrzemy znajomość z boksem... Wszyscy uśmiechają się i pociągają nosy. — No, do tego jeszcze daleko, mozeć się uspokoić. Zaczniemy od abecadła. Muszę przede wszystkim niektórych zasnuć. W rękawicach będziemy pracować za jakieś dwa tygodnie, nie wcześniej. Mosjakin mówi coś swojemu sąsiadowi, ten podaje dalej i od razu potem wszyscy coś powtarzają. — O co chodzi? — dziwi się. — Co za narada?

Dziś na ringach Polski

Dzisiaj rozegrane zostaną dalsze mecze o wejście do Ligi bokserkiej. W grupie I Łódźki „Zryw“ walczy u siebie z Hutą „Zabrze“ i wydaje się być pewnym faworytem. Ślężacy osiabieni będą brakiem ex mistrza Polski Gumowskiego, któremu przepisy nie pozwalają startować w mistrzostwach.

Co słuchać w P.Z.B.

Skład reprezentacji Z.Z. na mecz z Finlandią w Helsinkach

WARSZAWA (obsł. wł.) — Na zebraniu Zarządu Polskiego Związku Bokserskiego, które odbyło się w piątek, ustalono skład reprezentacji Związków Zawodowych Polski na mecz z Finlandią w dniu 25 bm. w Helsinkach. Skład ten przedstawia się następująco: w. musza — Liedtke w. kugucia — Grzywoz, w. piórkowa — Bazarnik, w. lekka — Rodak, w. półśrednia — Chychła, w. średnia — Nowara w. półciężka — Gnat, w. ciężka — Stęć. Jako rezerwy po jedzie Kaźmierczak (w. półśrednia).

Dział oficjalny Ł.O.Z.B.

Komunikat Wydz. Sportowego Nr 20

1. W S. zezwala LKS-owi na rozegranie zawodów towarzyskich w dniu 10. I. rb. z RKS „Bielarnia“ w Kaliszu oraz 15 i 16 stycznia br. z KS „Gwardia“ w Kielcach. 2. Delegatami na zawodach o drużynowe mistrzostwo Okręgu kl. B będą: w dniu 8.I. rb. KS „Gwardia“ — KS „Tramwajarze“ — obyw. Tyl. w dniu 9.I. rb. KS „Korab“ — KS „Energetyka“ w Piotrkowie obyw. Beduarek;

Dzisiejsze imprezy

Piłka ręczna: sala YMCA, zawody o mistrzostwo koszykarskie: konkurencja żeńska: godzina 10-ta: HKS — Włóknarz konkurencja męska, godz. 11-ta: YMCA — AZS, godz. 12-ta: Zryw — LKS. Boks: hala Wimy godz. 11-ta zawody o drużynowe mistrzostwo Polski: Zryw — Huta Zabrze.

W. Puszkina

Narodziny boksera

Patrzę ciągle na tego czarnego. Nie wszyscy będą bokserami — fakt. Iluż zaczęło razem ze mną! A iluż z nich stało się mistrzami! Szezerbakow, Lubimow, Berzin... — Dwadzieścia osiem, ostatni! — mówi mój czarny i robi krok naprzód. — Następnym razem musimy wybrać kapitana drużyny — powiadam. — Tyle w sprawach organizacyjnych. A teraz wrzemy znajomość z boksem... Wszyscy uśmiechają się i pociągają nosy. — No, do tego jeszcze daleko, mozeć się uspokoić. Zaczniemy od abecadła. Muszę przede wszystkim niektórych zasnuć. W rękawicach będziemy pracować za jakieś dwa tygodnie, nie wcześniej. Mosjakin mówi coś swojemu sąsiadowi, ten podaje dalej i od razu potem wszyscy coś powtarzają. — O co chodzi? — dziwi się. — Co za narada?

Dziś na ringach Polski

Dzisiaj rozegrane zostaną dalsze mecze o wejście do Ligi bokserkiej. W grupie I Łódźki „Zryw“ walczy u siebie z Hutą „Zabrze“ i wydaje się być pewnym faworytem. Ślężacy osiabieni będą brakiem ex mistrza Polski Gumowskiego, któremu przepisy nie pozwalają startować w mistrzostwach.

Co słuchać w P.Z.B.

Skład reprezentacji Z.Z. na mecz z Finlandią w Helsinkach

WARSZAWA (obsł. wł.) — Na zebraniu Zarządu Polskiego Związku Bokserskiego, które odbyło się w piątek, ustalono skład reprezentacji Związków Zawodowych Polski na mecz z Finlandią w dniu 25 bm. w Helsinkach. Skład ten przedstawia się następująco: w. musza — Liedtke w. kugucia — Grzywoz, w. piórkowa — Bazarnik, w. lekka — Rodak, w. półśrednia — Chychła, w. średnia — Nowara w. półciężka — Gnat, w. ciężka — Stęć. Jako rezerwy po jedzie Kaźmierczak (w. półśrednia).

Dział oficjalny Ł.O.Z.B.

Komunikat Wydz. Sportowego Nr 20

1. W S. zezwala LKS-owi na rozegranie zawodów towarzyskich w dniu 10. I. rb. z RKS „Bielarnia“ w Kaliszu oraz 15 i 16 stycznia br. z KS „Gwardia“ w Kielcach. 2. Delegatami na zawodach o drużynowe mistrzostwo Okręgu kl. B będą: w dniu 8.I. rb. KS „Gwardia“ — KS „Tramwajarze“ — obyw. Tyl. w dniu 9.I. rb. KS „Korab“ — KS „Energetyka“ w Piotrkowie obyw. Beduarek;

Dzisiejsze imprezy

Piłka ręczna: sala YMCA, zawody o mistrzostwo koszykarskie: konkurencja żeńska: godzina 10-ta: HKS — Włóknarz konkurencja męska, godz. 11-ta: YMCA — AZS, godz. 12-ta: Zryw — LKS. Boks: hala Wimy godz. 11-ta zawody o drużynowe mistrzostwo Polski: Zryw — Huta Zabrze.

W. Puszkina

Narodziny boksera

Patrzę ciągle na tego czarnego. Nie wszyscy będą bokserami — fakt. Iluż zaczęło razem ze mną! A iluż z nich stało się mistrzami! Szezerbakow, Lubimow, Berzin... — Dwadzieścia osiem, ostatni! — mówi mój czarny i robi krok naprzód. — Następnym razem musimy wybrać kapitana drużyny — powiadam. — Tyle w sprawach organizacyjnych. A teraz wrzemy znajomość z boksem... Wszyscy uśmiechają się i pociągają nosy. — No, do tego jeszcze daleko, mozeć się uspokoić. Zaczniemy od abecadła. Muszę przede wszystkim niektórych zasnuć. W rękawicach będziemy pracować za jakieś dwa tygodnie, nie wcześniej. Mosjakin mówi coś swojemu sąsiadowi, ten podaje dalej i od razu potem wszyscy coś powtarzają. — O co chodzi? — dziwi się. — Co za narada?

Radio

Program na niedzielę 9 stycznia 1949 r. 6.45 Sygnał czasu i pobudka, 6.50 Program dnia, 7.00 Wiadomości gospodarcze dla wsi, 7.15 Muzyka poranna, 8.00 Dziennik, 8.20 Przegląd prasy stołecznej, 8.25 Muzyka poranna, 8.55 Wiadomości Społeczne, Kom. Radiofonizacji Kraju, 9.00 Nabożeństwo z kościoła św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, 10.00 Audycja dla chorzych, 10.00 Audycja regionalna 11.00 „Wszechunia Radiowa“, 11.20 (L) „Na widowni tygodnia“, 11.30 (L) Kwadrans w rytmie tanga (płyty), 11.45 (L) „Z frontu radiofonizacji“ — wiadom. w omów. Dyr. Okr. P. R. A. Śmiejana, 11.57 Sygnał czasu i Hejnał, 12.04 Foranek symfoniczny, 13.00 Radiokronika, 13.10 Najelek. aud. przyszł. tygodnia, 13.15 „Niedziela na wsi“ — Koncert, 14.00 Pogodanka pt. „Żelazo“, 14.10 „Ma zawsze“ — audycja słowno-muzyczna dla dzieci, 14.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej 15.00 (L) „Fireyck w zalotach“ — słuchowisko wg komedii F. Zablockiego, 16.00 Dziennik, 16.10 „Folklor Południowej Francji“, audycja słowno-muzyczna, 16.45 „Nowe książki“, 17.00 Koncert rozrywkowy dla Spółdzielców, 18.00 Konkurs Miekiewiczowski, 18.15 L. v. Beethoven — Sonata c-moll op. 13 (Patetyczna) w wyk. p. Lewickiego — fortepian, 18.35 „Melodie Świata“, 19.00 „Koperczaki“ — audycja ludowa słowno-muzyczna, 19.30 (L) Utwory fortepianowe francuskich kompozytorów, 19.50 (L) Muzyka z płyt, 20.00 Dziennik, 20.45 (L) Wiadomości sportowe lokalne, 20.55 (L) Komunikaty i omów. progr. lok. na jutro, 21.00 Audycja wymienna z zagranicą, 21.30 „Na muzycznej fali“, 22.00 Wiadomości sportowe, 22.10 „Karnawał robotniczy“, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 D. c. „Karnawał robotniczy“, 23.50 Program na jutro, 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.